



W piękne polskie Święta Bożego Narodzenia życzymy wszystkim Wielkopolanom wiele radości, zdrowia, a także chwil świątecznej zadumy. Niech te wyjątkowe dni upłyną w atmosferze spokoju, przyjaźni i życzliwości, a Nowy 2008 Rok przyniesie spełnienie wszelkich marzeń, zarówno osobistych, jak i zawodowych.



Lech Dymarski
PRZEWODNICZĄCY
SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Marek Woźniak
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Opera za trzy grosze?

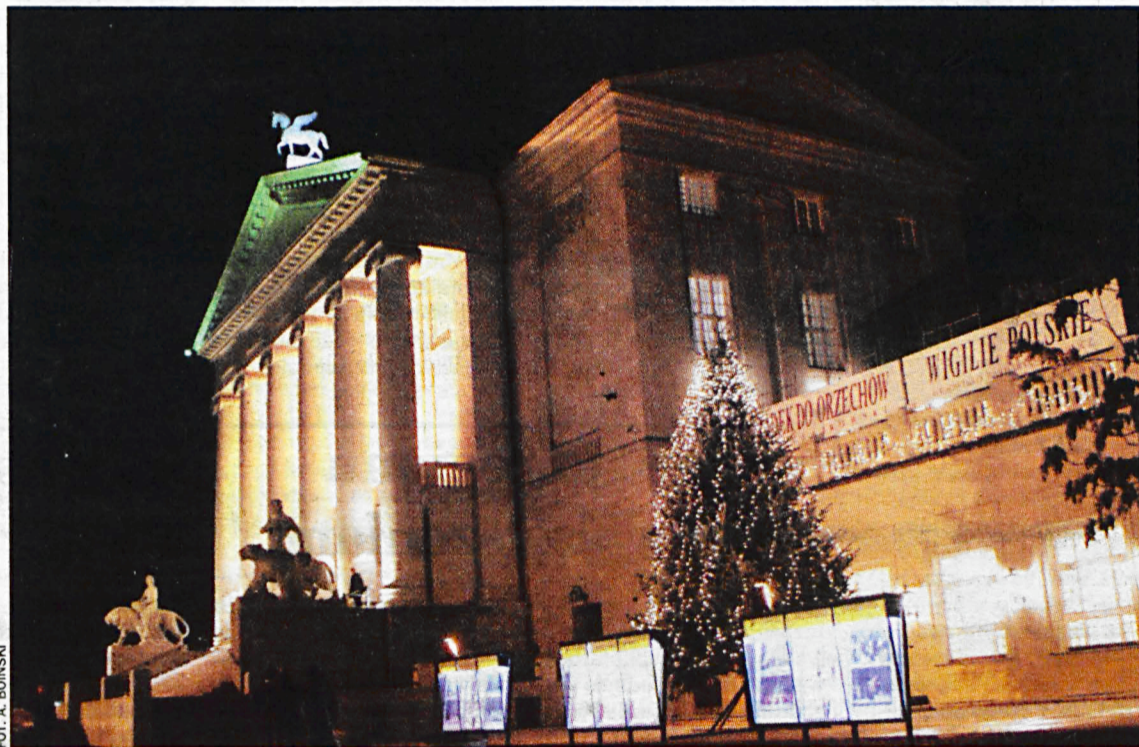
Kto i dlaczego (nie) chodzi do teatru, muzeum, filharmonii? Jaki jest poziom tego, co oferują instytucje kultury finansowane przez samorząd województwa wielkopolskiego?

Dlaczego tylko niewielka część społeczeństwa korzysta z oferty kulturalnej? Odpowiedź „bo ludzi nie stać” jest tyleż banalna, co nie całkiem prawdziwa. Patrząc na ceny biletów do filharmonii, teatrów czy muzeów, trudno powiedzieć, że mamy do czynienia z „operą za trzy grosze”, ale... Jak się okazuje, ponad 60 procent spośród klientów indywidualnych sześciu „marszałkowskich” instytucji artystycznych (teatry i filharmonia) stanowią osoby niepracujące: studenci, emeryci i renciści, gospodynie domowe, bezrobotni. Z pewnością nie jest to najmniejsza grupa Wielkopolan.

Badania Instytutu Kulturoznawstwa, z których raport niedawno przyjął sejmik, wykonano na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego na przełomie 2006 i 2007 roku. Analizie poddano 17 spośród 19 instytucji, dla których samorząd województwa jest organizatorem (filharmonia, 5 teatrów, 9 muzeów, 4 instytucje upowszechniania kultury).

Jakie wnioski płyną z badań? Jak oceniają je ci, którzy kulturą zajmują się w samorządzie województwa? Co sądzą o nich szef obchodzącej 60-lecie Filharmonii Poznańskiej?

>> strony 8-9



Ponad 70 procent odwiedzających Teatr Wielki ocenia jego repertuar jako urozmaicony i ciekawy. Co jednak zrobić, by więcej Wielkopolan chciało tu zaglądać?

Nur po skarby

„Archeologia podwodna. Skarby z jezior Wielkopolski i Brandenburgii” to tytuł pokazywanej w Gnieźnie wystawy, której „Monitor” jest patronem medialnym. Rozmawiamy o tym, jak się takie skarby wydobywa.

>> strona 3

Nie zapomnieć

„Powstanie Wielkopolskie – zapomniane zwycięstwo” – taka inscenizacja historyczna będzie pokazana 27 grudnia w Poznaniu. Czy pamiętamy o powstaniu? Marszałek zaprasza na obchody jego 89. rocznicy.

>> strona 6

Na saksy?

Ilu absolwentów wielkopolskich uczelni planuje pracę za granicą? Dokąd chcieliby pojechać? Czy zamierzają wrócić do kraju?

>> strona 7

Inna strona samorządu

Wstrząsające efekty dziennikarskiego śledztwa, którego przyczynkiem było tragiczne zdarzenie z pewną myślą w roli głównej. W dodatku – jak się okazało – nie całkiem żywą.

>> strona 16

Innowacje po wielkopolsku

Utytułowani profesorowie i (jak widać na zdjęciu) młodszy Wielkopolanie, naukowcy i przedsiębiorcy, artyści i prawnicy, samorządowcy i strażacy... Długo można wymieniać kategorie mieszkańców regionu, którzy uczestniczyli w licznych wydarzeniach Wielkopolskiego Tygodnia Innowacji. O tym, jak wspierać nowoczesne rozwiązania, rozmawiano na seminariach i konferencjach. To zaś, że skuteczne wdrożenie pomysłów naukowców daje efekty widoczne w codziennym życiu, pokazano podczas finałowej imprezy „Innowacje dla wszystkich”, którą z rozmachem zorganizowano na Starym Rynku w Poznaniu.

>> strona 6



Nasz lobbing w Brukseli

Kilkadziesiąt osób wzięło udział, odpowiadając na zaproszenie marszałka województwa Marka Woźniaka, w inauguracyjnym spotkaniu Klubu Wielkopolan w Brukseli, które odbyło się 27 listopada w uroczystej atmosferze i eleganckiej scenerii polskiej ambasady w stolicy Belgii. Jak się okazuje, w różnych instytucjach i firmach tego miasta pracuje całkiem pokaźne grono osób z wielkopolskimi korzeniami. Chodzi o to, by wiedzieli o swoim istnieniu i wspólnie podejmowali skuteczny lobbing na rzecz Wielkopolski.

>> strona 2

Odmieniony zarząd

Co prawda ani marszałek Marek Woźniak nie został (na co przez pewien czas się zanościło) ministrem rozwoju regionalnego, ani żaden z członków zarządu województwa nie objął funkcji wiceministra, to jednak – na skutek objęcia mandatu posła przez Józefa Rackiego – trzeba był dokonać korekt w „regionalnym rządzie”. Wojciech Jankowiak awansował na wicemarszałka, a członkiem zarządu został Arkadiusz Błochowiak.. Tych zmian dokonał sejmik, którego sesję zdominował przyszluzoroczny budżet.

>> strony 4-5



Na wstępie

By było miło

Artur Boiński

Nie dziwię się radnym, którzy z uporem, przy każdej okazji, postulują, by wielkopolskie instytucje kultury, podległe samorządowi województwa, spróbowały wykreować coś, o czym będzie mówiła cała Polska, a jeszcze lepiej – cała Europa. Cóż, byłoby miło... Realnie jednak patrząc, Warszawę czy Kraków pod tym względem długo jeszcze nie będziemy. Co nie oznacza, że samorząd województwa, dając wspomnianym kilkunastu instytucjom nasze, podatników pieniądze, nie powinien od nich wymagać. Bo dlaczego muzea nie mogą stworzyć czegoś (a nie mówię tu o skali i jakości muzeum Powstania Warszawskiego...), co przyciągnie w ich mury (a może i poza nie) kogoś więcej, niż uczniów, przyprawdzanych przez nauczycieli? Dlaczego zakładać, że takie instytucje, jak Filharmonia Poznańska czy Polski Teatr Tańca nie interesują nikogo poza mieszkańcami stolicy regionu? Tych „dlaczego?” jest jeszcze kilka; wskazano je w raporcie Instytutu Kulturoznawstwa UAM. Słyszałem powątpiewania, czy to aby na pewno materiał miarodajny. Nawet jeśli nie wszystko wygląda tak, jak to tam opisano, warto wziąć sobie do serca choć część podsuwanych przez badaczy (a pośrednio – przez samych widzów i słuchaczy) wskazówek.

To zadania na bliższą i dalszą przyszłość. A na razie, pozwalam sobie życzyć stałym i doraźnym Czytelnikom „Monitora Wielkopolskiego” świąteczno-noworocznego spokoju, radości i pokoju! •

Mamy wszystkie szynobusy



Uroczyste, z udziałem wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka i prezesa bydgoskiej firmy PESA Tomasza Zaboklickiego oraz wielu znamienitych gości, odbyło się przekazanie samorządowi województwa ostatniego z zamówionych szynobusów (na zdjęciu – najnowszy nabytek na Dworcu Głównym PKP w Poznaniu). W Wielkopolsce mamy już zatem 20 tego typu pojazdów, co oznacza, że jesteśmy jedynym polskim województwem, w którym wszystkie przewozy regionalne na niezelektryfikowanych liniach mogą być obsługiwane takim nowoczesnym taborem. Szynobusy były kupowane w ramach unijnego projektu, wartego 60 milionów złotych, z czego ponad połowę wyłożył samorząd, a resztę dała UE. Teraz władze regionu przysięgają się do kupienia również nowoczesnych pojazdów, które systematycznie zastępowałyby wysłużone popularne „żółtki”. ABO

Sąd dla przedsiębiorców

Sąd Arbitrażowy Izby i Organizacji Gospodarczych Wielkopolski powołano w Poznaniu z Inicjatywy Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Kolegium Elektorów złożone z przedstawicieli środowisk gospodarczych i prawnych regionu funkcję prezesa powierzyło prof. UAM dr. hab. Zbigniewowi Janku. 13 listopada w uroczystej nominacji z udziałem przedstawicieli wielkopolskich środowisk go-

spodarczych uczestniczył marszałek Marek Woźniak, który pogratulował inicjatorom przedsięwzięcia.

– Rola sądów arbitrażowych wzrasta – powiedział przewodniczący Kolegium Elektorów prof. dr hab. Andrzej Szwarz. – W wielu krajach ponad 80 procent sporów w sprawach * gospodarczych i sporach między przedsiębiorcami rozstrzygają dziś sądy arbitrażowe. RJ

Nasi tu są

Kilkadziesiąt osób wzięło udział w inauguracyjnym spotkaniu Klubu Wielkopolan w Brukseli.



Marek Woźniak wniósł toast za pomyślność Klubu Wielkopolan w Brukseli.

Jak liczne jest grono Wielkopolan pracujących w Brukseli i jak silnym potencjalnie lobby może dysponować nasz region w mieście unijnych instytucji, można się było przekonać we wtorkowy wieczór, 27 listopada w polskiej ambasadzie w stolicy Belgii. Wówczas to rozpoczął działalność Klub Wielkopolan, który powstał z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka.

W spotkaniu, obok marszałka, uczestniczyli m.in. ambasador RP w Królestwie Belgii Sławomir Czarlewski, ambasador RP przy Unii Europejskiej Jan Tombiński (oba panowie zostali honorowymi

członkami Klubu), wiceprezydent Poznania Jerzy Stępień, europarlamentarzyści z Wielkopolski, przedstawiciele firm wielkopolskich prowadzących działalność w Belgii oraz liczna grupa młodych Wielkopolan pracujących w instytucjach unijnych.

Już owe pół setki osób, które pojawiły się w ambasadzie, robiło wrażenie, a trzeba pamiętać, że to zaledwie część naszych ziomeków, którzy zakotwiczyli w Brukseli. Stąd, jak podkreślał marszałek Marek Woźniak, działalność Klubu ma koncentrować się wokół lobbowania na rzecz Wielkopolski oraz podejmowania wspólnych przedsięwzięć, ma-

jących wzmocnić jej rolę wśród regionów Europy. Liczebność tej grupy wskazuje, że ten lobbying, jeśli rzeczywiście będzie podejmowany wspólnymi siłami, powinien być dostrzegany w unijnych strukturach.

Wiodącym tematem pierwszego spotkania była możliwość uruchomienia bezpośredniego połączenia lotniczego Poznania z Brukselą. Są tym zainteresowani wszyscy mieszkający w Belgii Wielkopolanie. Spotkania Klubu Wielkopolan zaplanowane są raz na kwartał w Biurze Regionalnym Województwa Wielkopolskiego w Brukseli. ABO

Samorząd regionu ze stowarzyszeniami

Wielkopolskie Forum Organizacji Pozarządowych, prowadzących działalność w sferze kultury, odbyło się 1 grudnia w Poznaniu, w ramach Dni Wielkopolski. Organizatorem był Departament Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego we współpracy z Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym.

Dyskutowano o współpracy pomiędzy administracją publiczną a organizacjami III sektora. Wielkopolskie związki i stowarzyszenia kulturalne wybrały swych przedstawicieli do gremiów oceniających oferty, zgłaszane w ramach otwartych konkursów na zadania z zakresu kultury. O działalności stowarzyszeń rozmawiano w ramach następujących bloków tematycznych: regionalizm, historia, literatura; muzyka; film, teatr, taniec oraz plastyka i fotografia. RJ

Podczas obrad plenarnych Forum, które odbywały się w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, główne zasady współpracy Urzędu Marszałkowskiego z organizacjami pozarządowymi przedstawił marszałek Marek Woźniak. O zagadnieniach prawnych oraz priorytetach dotowania przedsięwzięć kulturalnych w roku 2008 mówili Anna Grzymisławska, dyrektor Departamentu Organizacyjnego i Kadr Urzędu Marszałkowskiego oraz dyrektor Departamentu Kultury Jacek Bartkowiak.

Forum zakończyło się wręczeniem Nagrody Głównej Wielkopolskiego Stowarzyszenia Kulturalnego. Statuetkę Wielkopolskiego za działalność kulturalną w roku 2007 otrzymał Tadeusz Krokos z Kaliskiego Stowarzyszenia Edukacji Kulturalnej Dzieci i Młodzieży „Schola Cantorum”. RJ

Zapraszamy na wieś

Najlepsze obiekty turystyki na obszarach wiejskich w Wielkopolsce ubiegały się w tym roku po raz pierwszy o laury konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski we współpracy z Akademią Rolniczą w Poznaniu i Poznańskim Towarzystwem Agroturystycznym.

Nagrody i nominacje wręczono 8 grudnia podczas uroczystej gali Świątecznego Kiermaszu Żywności Tradycyjnej na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W kategorii gospodarstw agroturystycznych I miejsce przyznano „Klimkowej osadzie” Marcina Klimka w Cichej Górze koło Nowego Tomysła, a kolejne nagrody uzyskały: gospodarstwo agroturystyczne Danuty i Stanisława Furmanów w Krzywej Wsi w powiecie złotowskim oraz „Rybakówka” Sylwii i Marcina Króli w Sławnie koło Kiszkowa. Wśród obiektów noclegowych (kwatery wiejskich do 20 łóżek) najwyżej ocenio-

Urząd w sobotę zamiast Wigilii

Uwaga!

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu

będzie nieczynny w dniu 24.12.2007 r. (Wigilia). Zamiast tego urząd będzie czynny w dniu 15.12.2007 r. (sobota) w godzinach od 8.00. do 16.00. •

Kulturalny nabór trwa

Trwa nabór wniosków dotyczących stypendiów Marszałka Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury na rok 2008 oraz nagród Marszałka Województwa Wielkopolskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury w roku 2007.

O stypendia mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w roku 2008 chciałyby zrealizować określony program stypendialny.

Nagrody będą przyznawane osobom fizycznym lub prawnym, a także innym podmiotom na podstawie oceny całokształtu działalności lub osiągnięć o istotnym znaczeniu.

Na stronie www.umwv.pl dostępne są formularze wniosków oraz rekomendacji. Dokumenty należy składać osobiście lub listownie w Departamencie Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego (pl. Wolności 18, 61-739 Poznań). Dodatkowe informacje – pod numerem telefonu 061 65 58 389. •

no apartamenty „Na Plebani” prowadzone przez Renatę Czupałę w Jaszkuwie, w gminie Brodnica, leśniczówkę „Emaus” Mirosławy Majerowicz-Klaus i Ryszarda Klausy w Stefanowicach koło Zbąszczyń oraz kwatery „Dezor” Marii i Bogdana Dezorów w Rzecinie koło Wronek. W grupie obiektów o charakterze terapeutycznym, edukacyjnym i rekreacyjnym nagrodzono „Starą Chatę u Kowola” Marii i Krzysztofa Pieśniaków w Kluczewie w gminie Przemęt, „Czajkówek” – Gospodarstwo Hodowlano-Turystyczne Zofii i Zdzisława Czajków w Przemęcie oraz „Traperską Osadę” Jarosława Tytkowskiego w Bolechówku koło Owińska. Kilkanaście wielkopolskich gospodarstw agroturystycznych, obiektów noclegowych i rekreacyjnych uhonorowano okolicznościowymi dyplomami. Z imponującą ofertą uczestników konkursu mogli zapoznać się goście sobotnio-niedzielnego kiermaszu. RJ



Pytania o zdrowie

Czy w Wielkopolsce nie zabraknie lekarzy?

Dyrektorzy marszałkowskich szpitali 3 grudnia, na naradzie w Poznaniu, informowali o możliwych skutkach wdrożenia od 1 stycznia 2008 r. unijnej dyrektywy o czasie pracy, według której lekarz nie będzie mógł pracować dłużej niż 48 godzin w tygodniu (łącznie z dyżurami i nadgodzinami), a jeśli wyrazi zgodę, to maksymalnie 78 godzin. Wię-

szość lekarzy taką zgodę by wyraziło, ale oczekują w zamian wysokich podwyżek. Dyrektorzy twierdzą, że na to z kolei oni nie mają pieniędzy.

Problemy szpitali związane są także z wypowiedzeniami złożonymi przez lekarzy w ramach akcji protestacyjnych. Gdyby się spełnił najczarniejszy scenariusz w tej mierze, to od 1 stycznia braki kadrowe w marszałkowskich szpitalach mogłyby sięgnąć

nawet 200 stanowisk – mówiono na naradzie. Najwięcej wypowiedzeń, skutkujących rozwiązaniem umów lub kontraktów lekarskich z końcem roku, złożono w Lesznie i w Poznaniu. Cała nadzieja w tej sytuacji w umiejętnościach negocjacyjnych i menedżerskich dyrektorów, którzy odpowiadają za zatrudnienie lekarzy i płace w zarządzanych placówkach. Oni zaś liczą na odwołanie w czasie nowych regu-

lacji Kodeksu Pracy, o co apeluje resort zdrowia, ale na to musi wyrazić zgodę związek zawodowy lekarzy.

Jak w tej sytuacji myśleć o restrukturyzacji wielkopolskich lecznic? Jak konstruować wieloletnie plany inwestycyjne? Czy w aktualnym systemie realne jest kształtowanie sieci usług szpitalnych przez wybory pacjentów?

Te pytania zadawali sobie radni sejmiku z Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego podczas niedawnych dyskusji na budżet województwa. Zastanawiano się, co może zmienić w tej sytuacji przekształcenie publicznych placówek ochrony zdrowia, które w większości dzisiaj należą do samorządów, w spółki prawa handlowego. Zdaniem Krystyny Pośledziej z zarządu województwa rozwiązanie takie usunie wiele aktualnych ograniczeń, da samorządom wreszcie wszelkie instrumenty działań restrukturyzacyjnych. Nie może być bowiem mowy o wielomilionowych inwestycjach z kasy województwa, jeśli losie tych placówek nie decydują faktyczni gospodarze. **RJ**

Parlamentarne lobby



Posel Waldy Dzikowski (z lewej) wyraża nadzieję, że mimo partyjnej dyscypliny nie zabraknie pola współpracy parlamentarzystów dla regionu.

Wielkopolscy senatorowie i posłowie spotkali się 3 grudnia z Zarządem Województwa Wielkopolskiego, wojewodą wielkopolskim Piotrem Florkiem i prezydentem Poznania Ryszardem Grobelnym. Inicjatorem spotkania, które odbyło się w Poznaniu, był marszałek Marek Woźniak.

Na liście spraw i problemów Wielkopolski, które wymagają skutecznego lobbingu w stolicy, znajdują się m.in. realizowane i projektowane inwestycje komunikacyjne: drogi ekspresowe S-5 i S-11, autostrada A2, obwodnica Poznania, kolej szybkiego ruchu oraz budowa zbiornika retencyjnego na Prośnie w Wieloski Klasztornej.

Wyliczono bariery legislacyjne w planowaniu przestrzen-

nym, definiowaniu obszarów metropolitalnych, partnerstwie publiczno-prywatnym, funkcjonowaniu spółek z udziałem skarbu państwa czy współpracy samorządów z PKP.

O wielu z tych spraw rozmawiano z parlamentarzystami poprzedniej kadencji. – Potem brakowało kontaktów i współpracy – przypomniał marszałek Marek Woźniak. – Nie chcemy, aby ten scenariusz się powtórzył – dodał marszałek

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono przygotowaniom do Euro 2012. –Tego rodzaju przedsięwzięcia nie powinny być realizowane ze stratą dla innych działań i potrzeb regionu – zaznaczył – wiceminister gospodarki Adam Szejnfeld.

RJ

NFZ wyjaśnia

W artykule „Gorący spór o pieniądze dla szpitali” znalazło się wprowadzające czytelników w błąd zdanie, iż „wbrew wielokrotnym deklaracjom funduszu, zabrakło pieniędzy na planowane podwyżki dla lekarzy i pielęgniarek”. Pieniądze na ten cel stanowią odrębną pulę środków w planie finansowym WOW NFZ i zgodnie z ustawą z lipca 2006 o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń, trafiają do placówek medycznych od października 2006 (w 2007 r. ponad 404 miliony złotych; w roku 2008 ponad 428 milionów złotych).

Wyjaśnienia wymaga również informacja, iż „radni sejmiku zwracali uwagę, że NFZ zmusza szpitale do zwiększenia kontraktów na świadczenia”. Jeśli placówka na bieżąco

realizuje kontrakt z WOW NFZ i jest w stanie wykonywać więcej usług medycznych, na które istnieje zapotrzebowanie, może starać się o dodatkowe pieniądze z NFZ, o ile Oddział Funduszu dysponuje środkami na zakup większej liczby świadczeń. Z takiej możliwości w 2007 r. skorzystało 88 placówek (lecznictwo szpitalne). Przygotowywanie umów i aneksów dla szpitali poprzedzone jest analizą możliwości finansowych WOW NFZ oraz konsultacjami społecznymi z przedstawicielami placówek medycznych i organów założycielskich, co trudno nazywać „zmuszaniem szpitali do zwiększenia kontraktów”.

Marta Banaszak-Osiewicz
rzecznik prasowy WOW NFZ

Podwodne wyprawy ku odległym czasom

Z Krzysztofem Radką z Zakładu Archeologii Podwodnej UMK w Toruniu rozmawia Ryszard Jałoszyński

– Na czym koncentrują się badania archeologów podwodnych w Wielkopolsce? Czego poszukujemy, o co pytamy?

– Sztandarowym stanowiskiem w Wielkopolsce jest Ostrów Lednicki, wyspa z grodziskiem i palatium, połączona w przeszłości z brzegami dwoma przprawami mostowymi. Wiedza tu skrywana dotyczy ciesielstwa mostowego, wczesnośredniowiecznego uzbrojenia i ówczesnego, szeroko rozumianego rzemiosła. Szukamy odpowiedzi na pytanie, jak w czasach pierwszych Piastów budowano mosty, jakimi narzędziami się przy tym posługiwano i jak one

mogły wyglądać. Nie bez znaczenia są tu również inne znaleziska pozwalające chociażby weryfikować informacje źródła pisanych. Mam tu na myśli militaria, których liczba i układ wskazują na bitwę, jaka musiała się tu rozegrać. To potwierdza informację źródłową o rabunkowym najeździe Brzetysława Czeskiego na Wielkopolskę. Oprócz tego w Wielkopolsce prowadzimy mniejsze akcje o charakterze weryfikacyjno-rozpoznawczym na innych stanowiskach podwodnych.

– Co różni archeologa podwodnego od „lądowego”?
– Podstawowa różnica to od-

miennie środowisko i nieporównywalne warunki prowadzenia badań. Inny jest też podstawowy sprzęt do prowadzenia eksploracji, tradycyjna łopata zupełnie nie spełnia swojej roli pod wodą, choć inne „drobne” narzędzia eksploracyjne mogą już być takie same. Podobne są natomiast metody dokumentacyjne, cała metodyka i warsztat archeologiczny. Również zasadniczy problem, czyli odpowiedź na pytanie, jak mogli żyć i funkcjonować nasi odlegli przodkowie, jest taki sam.

– Jaki jest stan zabytków wydobywanych spod wody?
– Na ogół są lepiej zachowane, niż te, wykopane łopatą. Jest to zasługa osadów dennych, w których taki zabytek zalega. Osady te w znacznym stopniu ograniczają dostęp powietrza i różnych bakterii czy organizmów, które mają destrukcyjny wpływ na przedmioty zabytkowe. Te same przedmioty, zwłaszcza wykonane z materiałów organicznych – np. z drewna, skóry – w warunkach lądowych ulegną znacznej lub nawet całkowitej destrukcji, a w osadach jeziornych zachowują się niemal całkowicie.

– Specjalistów od archeologii podwodnej jest w Polsce niewiele. Co decyduje o elitarności tego grona?
– Uniwersytet Mikołaja Kopernika co rok opuszcza 10-15 ab-



Krzysztof Radka: Szukamy odpowiedzi na pytanie, jak mogli żyć i funkcjonować nasi odlegli przodkowie. Na zdjęciu podczas badań Jeziora Lednickiego.

solwentów z tytułem magistra archeologii podwodnej. Rynek pracy jest jednak nieduży i ludzie ci niestety nie zawsze mogą podjąć pracę w wyuczonym zawodzie. Obok Uniwersytetu, gdzie jest nas czworo, badania podwodne prowadzi jeszcze Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku i to już wszystkie państwowe instytucje, które w swój statut mają wpisane badania podwodne. Jest to z pewnością efekt zdecydowanie większych kosztów badań podwodnych w porównaniu z lądowymi i konieczności zgromadzenia ogromnego zaplecza techniczno-sprzętowego do tego typu badań.

– Kolorowe rafy, błękit wody, to chyba nie są atrakcje towarzyszące eksploracji polskich jezior... Gdzie tu podwodna romantyka i motywacja?

– Rafy, kolorowe ryby może obejrzeć każdy, nie każdy jednak odkryje i dotknie czegoś, co było ukryte przez ponad 1000 lat. Odsłaniany z osadów dennych przedmiot to rzecz, którą archeolog podwodny widzi jako pierwszy. Jest to odczucie niezwykle fascynujące i pobudzające wyobraźnię. Każdy, kto miał taką możliwość, na pewno zapamięta to do końca życia i będzie się tym szczycił. Chęć rozpoznania całego stanowiska to najlep-

sza motywacja. Gdy archeolog odkrywa jeden pał, zawsze pojawia się pytanie, co jest dalej, czy są kolejne, czy układają się w wyraźny ciąg, czy stanowiły filary mostu, kto i kiedy korzystał z tego mostu i tak dalej... Jest mnóstwo takich pytań, na które odpowiedzi dadzą kolejne godziny spędzone pod wodą na stanowisku.

Czym jest prawdziwy sukces i satysfakcja w tej pracy

– Po „wyjściu z wody” trzeba to wszystko, co się odkryło, uporządkować i w odpowiedni sposób opracować tak, aby pojedynczy zabytek „przemawiał” do każdej z osób, która będzie mogła obejrzeć go w publikacji czy na wystawie. Takie „suche” oglądanie nie jednak nie da, jeśli nie przedstawi się większej całości i szerszego kontekstu. Szczytem marzeń są tu oczywiście rekonstrukcje fragmentów lub całości, np. wspomnianych już mostów z Ostrowa Lednickiego, jak najwierniej odwzorowujące i uwzględniające odkryte elementy. Taki sposób wizualizacji wyników badań rozbija z pewnością wrażenie na wszystkich. Wracając na ziemię, ogromną satysfakcją jest możliwość oglądania wydobytogo przedmiotu zabytkowego na wystawie pośród osób, które ten przedmiot podziwiają i chcą dotknąć, a my go znaleźliśmy...

Skarby spod wody

Z rezultatami podwodnych badań archeologicznych w Polsce i w Niemczech zapoznać się można na wystawie „Archeologia podwodna. Skarby z jezior Wielkopolski i Brandenburgii” prezentowanej w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie oraz w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. To pierwszy w Polsce pokaz zabytków archeologii podwodnej, który został zrealizowany dzięki współpracy pomiędzy Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego i stowarzyszeniem Kulturland Brandenburg.

Na ekspozycję wybrano zabytki z okresu średniowiecza i wczesnej nowożytności odkryte w okolicach Prenzlau w północnej Brandenburgii na Ostrowie Lednickim i w Gnieźnie. Partnerami wielkopolskich muzeów są: w Dominikanerkloster Prenzlau, w Muzeum Pierwszych Piastów oraz Museumhaus „Im Gulden Arm” w Poczdamie, gdzie odbyła się premiera ekspozycji. Wystawa w Gnieźnie i na Ostrowie Lednickim, nad którą „Monitor Wielkopolski” objął patronat medialny, potrwa do 28 lutego 2008 r.

Pieniądze na rozwój

Budżet województwa wielkopolskiego po raz pierwszy w historii przekroczy miliard złotych – poinformowała na listopadowej sesji skarbnik Elżbieta Kuzdro-Lubińska.

Niższe będą wpływy województwa (413 mln zł) z udziału w dochodach budżetu państwa. Wpływy z podatku PIT (od osób fizycznych) uszczupli wprowadzenie ulgi prorodzinnej, podwyższenie progów podatkowych i wzrost kosztów uzyskania przychodów. Udział województwa w podatku od osób prawnych (CIT) w przyszłym roku obniżony został z 15,9 do 14,0 proc. To skutek zmiany w finansowaniu ulg w przewozach autobusowych. Znacząco wzrosło (do 428 mln zł) udział funduszy unijnych w budżecie Wielkopolski.

Najwyższą pozycją w wydatkach 2008 r. jest „transport i łączność” z kwotą 293 mln zł, która musi wystarczyć na dofinansowanie kolejowych przewozów pasażerskich (73 mln), zakup nowego taboru (32 mln) oraz na inwestycje drogowe (70 mln) i bieżące utrzymanie dróg.

Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego zarezerwowano 99,6 mln zł. Samorząd regionu wesprze Poznań w staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r. Planowana jest rozbudowa Opery ze środków europejskich, pomoc otrzyma Filharmonia Poznańska.

Marszałek Marek Woźniak do priorytetów zaliczył m. in.: zapewnienie środków na finansowanie projektów wykorzystujących fundusze UE i maksymalną ich absorpcję. Wzrosną wydatki na Urząd Marszałkowski: z 36 do 57 mln zł. Wiąże się to z większym zatrudnieniem i poszerzeniem



Wojciech Jankowiak gratuluje Arkadiuszowi Błochowiakowi. Powód? Dokonane właśnie przez sejmik zmiany w Zarządzie Województwa Wielkopolskiego. Jankowiak (dotąd członek zarządu) został wicemarszałkiem, a Błochowiak (dotąd dyrektor Departamentu Środowiska UMWW) – członkiem zarządu. Uzupełnione zostało też prezydium sejmiku – jego wiceprzewodniczącym został Jerzy Kado. Podczas listopadowej sesji podziękowano także za pracę odchodzącemu na emeryturę dyrektorowi Departamentu Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Markowi Danielowi.

kompetencji samorządu. Zaplanowano także 6-procentową podwyżkę wynagrodzeń, aby zatrzymać fachowców w urzędzie.

Na inwestycje w opiece zdrowotnej (dotacje dla SPZOZ) zaplanowano 18,7 mln zł. Zapisano też 10 mln zł na rozpoczęcie budowy nowej siedziby UMWW przy al. Niepodległości (w miejscu ODN). Inwestycja potrwa trzy lata i będzie kosztowała w sumie 103 miliony złotych. Obecnie marszałkowskie departamenty pracują w 6 miejscach Poznania.

Samorząd planuje kredyt na pokrycie 94-milionowego

deficytu, ale prawdopodobnie znajdzie na to środki w nadwyżce budżetowej za 2007 r. – wyjaśniła skarbnik Elżbieta Kuzdro-Lubińska. Wydatki inwestycyjne w poszczególnych działach ujmowane są w ramy planów wieloletnich, co sprzyja efektywnej realizacji zadań.

Opozycyjni radni prezentowali inną wizję wydatków na ochronę zdrowia, oświatę i wychowanie oraz administrację. – Nie negujemy koniecznego wzrostu zatrudnienia w Urzędzie Marszałkowskim, ale ze skalą nie możemy się pogodzić – powiedział Zbigniew Czerwiński, szef klubu

PiS. W imieniu radnych LiD do innej koncepcji budżetu przekonywał Zbigniew Ajchler. Wniósł o zmianę struktury i wielkości wydatków w zakresie ochrony zdrowia, budowy dróg, a także wydatków majątkowych i bieżących w oświacie i kulturze. Postulował wpisanie do programu współpracy z organizacjami pożytku publicznego form promocji wielkopolskiej żywności.

Spory wywołała propozycja utworzenia rezerwy finansowej w związku z projektem przystąpienia Wielkopolski do inicjatywy JEREMIE. Jak wyjaśnił wicemarszałek Leszek

Wojtasiak, inicjatywa ta ma zachęcać państwa członkowskie UE oraz regiony do przeznaczenia części przyznanych im funduszy strukturalnych na instrumenty finansowe wspierające małe, średnie i mikroprzedsiębiorstwa (pożyczki, poręczenia, kapitał ryzyka etc). Spory na ten temat przeciął Zbigniew Haupt, przytaczając pozytywną opinię Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Współpracy Międzynarodowej, na której posiedzeniu inicjatywa JEREMIE omawiana była szczegółowo.

Jak zapewnił marszałek Marek Woźniak Zarząd Województwa otwarty jest na wszystkie konstruktywne uwagi i wnioski radnych dotyczące planu przyszłorocznych wydatków. Projekt budżetu wraz z autopoprawką Zarządu będzie dyskutowany ponownie w komisjach oraz na sesji sejmiku.

Na listopadowym posiedzeniu radni przyjęli „Programu współpracy Samorządu Województwa Wielkopolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami działającymi w sferze działalności pożytku publicznego rok 2008 r.” oraz „Wojewódzki Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dla Województwa Wielkopolskiego na lata 2008-2013”. Zapoznali się też z priorytetami Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki oraz rolę Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu w nowym okresie programowania. Przyjęto także uchwały korygujące wydatki budżetowe na rok 2007. RJ

Sejmikowe pytania

Być może późna pora, a może wcześniejsza długa i gorąca debata budżetowa spowodowały, że tym razem niezbyt wielu radnych złożyło interpelacje lub zapytania. Prezentujemy wybrane problemy poruszone podczas listopadowej sesji.

Lidia Czechak (PiS)



w złożonych interpelacjach dopominała się, by samorząd województwa wsparł Jarocin kwotą 800 tysięcy złotych, przeznaczoną na infrastrukturę związaną z przygotowaniami do Euro 2012. Czechak zwróciła się też o przybliżenie szczegółów dotyczących planowanego powołania Wielkopolskiej Agencji Zarządzania Energią.

Elżbieta Barys (PiS)



zwróciła uwagę na problem, jaki może się pojawić w związku z decyzją o podniesieniu wartości punktu wpływającego na zarobki pracowników administracyjnych zatrudnionych w oświacie. Z powodów proceduralno-prawnych może się okazać, że te zmiany są niekorzystne dla wspomnianych pracowników. Radna podniosła także problem utrzymywania zbędnych nieruchomości, podając przykład budynku po bibliotece we Wschowie.

Maja Jankowska (PiS)



po raz kolejny dopytywała się o sytuację szpitala w Kaliszu. Dociekała między innymi, jakie są losy pokontrolnego wniosku do rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Radna zwróciła się też o wyjaśnienie, czy zapadły jakiegokolwiek decyzje dotyczące ewentualnego powołania oddziału onkologicznego w kaliskiej placówce.

Zbigniew Ajchler (LiD)



pochylił się nad sytuacją podległego samorządu województwa Zakładu Leczenia Uzależnień w Charcicach. Radny zwłaszcza chciał wiedzieć, kiedy rozpocznie pracę nowy dyrektor tego ośrodka.

Zbigniew Czerwiński (PiS)



- pół żartem apelował na zakończenie punktu „interpelacje i zapytania”, by dla dbałości o wizerunek województwa, na stole prezydialnym podczas obrad sejmiku pojawiała się woda mineralna ze źródła w Wielkopolsce... ABO

Radnych debiuty, powroty i zamierzenia

Wybory parlamentarne i przetasowania kadrowe w samorządzie województwa spowodowały wymianę blisko jednej piątej składu sejmiku.

Do pracy w regionalnym parlamencie po rocznej przerwie powrócili Jan Grzesiek (PSL) i Zbigniew Winczewski (LiD). Natomiast Barbara Nowak, Adam Duda, Tomasz Szrama, Maciej Wituski, Killion Munyama (wszyscy PO) i Jerzy Kado (PSL) to sejmikowi, debiutanci, ale z poważnym bagażem innych doświadczeń przydatnych wojewódzkim radnym – zawodowych, związanych z aktywnością społeczną w lokalnych środowiskach, czy jak w przypadku Jerzego Kado – doświadczeniem parlamentarnym.

Zapytaliśmy ich o plany i nadzieje związane z pracą w sejmiku.

Adam Duda (Miejska Górka),

najmłodszy w gronie nowych radnych, zamierza rzetelnie prezentować problemy i interesy południowej Wielkopolski, gdzie uzyskał mandat radnego. Uczestnicząc w pracach sejmiku, skupi się na kwestiach związanych z budżetem, infrastrukturą oraz rolnictwem.

Barbara Nowak (Rajsko, Kaliskie) zamierza uczestniczyć w pracach służących aktywizacji obszarów wiejskich, szczególnie w dziedzinie oświaty.

Dobro oświaty leży również głęboko na sercu Tomaszowi Szramie, który na co dzień jest dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Obornikach. W sejmiku ponadto zajmie się sprawami zdrowia i polityki społecznej oraz pokieruje pracami Komisji Statutowej.

Killion Munyama (ekonomista, Karczewo) dostrzega szanse regionu w intensyfikowaniu współpracy międzynarodowej, w lepszym przez to spożytkowa-



Radni Adam Duda (z lewej) i Maciej Wituski podczas głosowania na listopadowej sesji sejmiku.

niu potencjału gospodarczego województwa. Chce znaleźć receptę na ułatwienie i usprawnienie kontaktu samorządu z małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Ich aktywność – zdaniem radnego – pozwoli stworzyć miejsca pracy, podniesie poziom płac, usprawni wykorzystanie funduszy europejskich.

Jan Grzesiek (Golina k. Jarocina, bankowiec, spółdzielca) za powinność radnego uważa dostrzeganie problemów lokalnych środowisk, wspieranie ich inicjatyw i aktywności. Skierowane do nich samorządowe środki procentują najlepiej.

Z tą opinią zgadza się Jerzy Kado (były burmistrz Margo-

nina) dodając, że im dalej od Poznania, tym dalej do nauki i zdrowia. Dlatego rolę sejmiku jest niwelowanie występujących dysproporcji w regionie.

Zbigniew Winczewski (dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Koninie) stawia na organizowanie współpracy samorządów dla poprawy infrastruktury i przewozów regionalnych oraz lepszego funkcjonowania opieki zdrowotnej. Jego pasją jest też kultura.

Maciej Wituski z Poznania (ekonomista i specjalista w zakresie rynku nieruchomości) interesuje się planowaniem przestrzennym i rozwojem infrastruktury. Uważa, że uporządkowanie problemów planistycznych i jasna wizja rozwoju regionu, stanowią podstawę osiągnięcia większości celów stawianych przez samorząd regionu.

RJ



Radni Sejmiku Województwa Wielkopolskiego



III KADENCJA



Zbigniew Ajchler
(lat 51), Sieraków, 14173
głosy w okręgu nr 2, LiD.



Elżbieta Barys
(60), Leszno, 7081
głosów w okręgu nr 6,
PiS.



Leszek Bierła
(49), Pleszew, 11583
głosy w okręgu nr 6, PiS.



Agnieszka Chmielewska
(30), Trzcianka, 4314 głosów
w okręgu nr 2, PiS.



Arkadiusz Chmielewski (44),
Tuliszków, 3184 głosy
w okręgu nr 4, PiS.



Czesław Cieślak
(61), Koło, 12517 głosów
w okręgu nr 4, PSL.



Lidia Czechak (31),
Jarocin, 8414 głosów
w okręgu nr 5, PiS.



Zbigniew Czerwiński (46),
Poznań, 18840 głosów
w okręgu nr 1, PiS.



Maciej Dąbrowski
(46), Konin, 8480 głosów
w okręgu nr 4, PO.



Adam Duda (26),
Miejska Górka, 3058
głosów w okręgu nr 6, PO.



Lech Dymarski (58),
Poznań, 11212 głosów
w okręgu nr 1, PO.



Maria Grabkowska
(53), Koziegłowy, 7233
głosy w okręgu nr 3, PO.



Jan Grzesiek (49),
Golina, 8848 głosów
w okręgu nr 5, PSL.



Andrzej Grzeszczak (47),
Konin, 12545 głosów,
w okręgu nr 4, PiS.



Zbigniew Haupt (60),
Leszno, 9555 głosów
w okręgu nr 6, PSL.



Bogumiła Hromiak Paprzycka
(63), Piła, 8398 głosów
w okręgu nr 2, LiD.



Wojciech Jańkowiak (51),
Dopiewo, 5731 głosów,
w okręgu nr 3, PSL.



Maja Jankowska
(25), Kalisz, 6637 głosów
w okręgu nr 5, PiS.



Jerzy Kado (65),
Margonin, 4481 głosów
w okręgu nr 2, PSL.



Krzysztof Kaleta
(53), Czarniejewo, 4686
głosów w okręgu nr 3, PiS.



Kazimierz Kościelny
(59), Kalisz, 13910 głosów
w okręgu nr 5, LiD.



Killion Munyama
(46), Karczewo, 4154
głosy w okręgu nr 2, PO.



Barbara Nowak (58),
Rajsko, 2853 głosy
w okręgu nr 5, PO.



Maria Paradowska
(75), Poznań, 12252 głosy
w okręgu nr 1, PO.



Marcin Porzucek
(23), Piła, 7205 głosów
w okręgu nr 2, PiS.



Sławomir Poszwa
(40), Piła, 14086 głosów
w okręgu nr 3, PO.



Krystyna Poślednia
(50), Września, 10672
głosy w okręgu nr 3, PO.



Marian Poślednik
(48), Pępowo, 7717
głosów w okręgu nr 6, PO.



Sylwia Pusz
(35), Poznań, 22077
głosów w okręgu nr 1, LiD.



Artur Różański (44),
Poznań, 11221 głosów
w okręgu nr 3, PiS.



Przemysław Smulski (48),
Poznań, 9990 głosów w okręgu
nr 6, PiS.



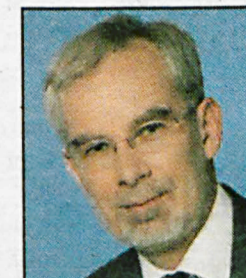
Tomasz Szrama (36),
Kiszewo, 4472 głosy
w okręgu nr 2, PO.



Zbigniew Winczewski (61),
Konin, 3264 głosy
w okręgu nr 4, LiD.



Maciej Wiśniewski
(31), Leszno, 9263 głosy
w okręgu nr 6, LiD.



Waldemar Witkowski (54),
Poznań, 11546 głosów
w okręgu nr 3, LiD.



Maciej Wituski (45),
Poznań, 5059 głosów
w okręgu nr 1, PO.



Leszek Wojtasiak
(46), Kostrzyn, 21031
głosów w okręgu nr 1, PO.



Marek Woźniak (47),
Suchy Las, 22246 głosów
w okręgu nr 3, PO.



Rafał Żelanowski
(40), Ostrów Wlkp., 7536
głosów w okręgu nr 5, PO.



Nauka + biznes = sukces

Wielkopolski Tydzień Innowacji w Poznaniu, Lesznie, Ostrowie, Pile i Koninie.

Jakie efekty daje skuteczne połączenie pomysłów naukowców i zaangażowania sfery biznesowej oraz dającego władze regionu stawiają na innowacyjność – tego wszystkiego dowiedzieli się ci, którzy uczestniczyli w licznych wydarzeniach Wielkopolskiego Tygodnia Innowacji. Impreza, która będzie powtarzana co roku, odbywała się od 12 do 17 listopada w Poznaniu, Ostrowie, Koninie, Lesznie i Pile.

O różnych aspektach wspierania innowacji dyskutowali podczas wielu spotkań naukowcy, samorządowcy, przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu oraz poszczególnych branż gospodarki. O tym, że innowacyjność ma wpływ na nasze codzienne życie, mogli się przekonać wszyscy, którzy zawitali na otwarte imprezy, takie jak kulminacyjne „Innowacje dla wszystkich”, zorganizowane w sobotę 17 listopada na poznańskim Starym Rynku.

ABO



W sobotnie popołudnie i wieczór poznański Stary Rynek w specyficzny sposób połączył klimat przeszłości i przyszłości.



O to, by uczestnicy „Innowacji dla wszystkich” na Starym Rynku dobrze się bawili, dbała między innymi ekipa z telewizji WTK. Pod hasłem „wysztzelimy marszałka w powietrze” prezydent tej stacji Roman Wawrzyniak i wicemarszałek województwa Leszek Wojtasiak „rzucili okiem” na starówkę z wysokości 50 metrów. Było to możliwe dzięki wykorzystaniu najnowocześniejszego wysięgnika, jaki posiadają wielkopolscy strażacy.



Jakie mogą być efekty innowacji – zarówno na przestrzeni lat, jak i wdrażanych dziś – naocznie przekonywali się ci, którzy uczestniczyli w ciekawych prezentacjach zorganizowanych w... najstarszym i najnowszym poznańskim tramwaju.



Organizowane przez kilka dni warsztaty, seminaria i konferencje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Na zdjęciu – seminarium „Design w Wielkopolsce”, które odbyło się w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu.

Powstanie Wielkopolskie – zapomniane zwycięstwo

Czy przytoczony powyżej tytuł historycznej inscenizacji, która odbędzie się 27 grudnia, to jedynie literacki zabieg? To zależy od tego, jak licznie weźmiemy udział w obchodach 89. już rocznicy Powstania Wielkopolskiego, na które zapraszają marszałek województwa Marek Woźniak i prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Stefan Barłóg.

Oficjalne uroczystości rozpoczną się w czwartek 27 grudnia o godzinie 10.15 przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich. O godzinie 11.00 wyruszy przemarsz uczestników do kościoła farnego. Po drodze kwiaty zostaną złożone przy tablicach upamiętniających Franciszka Ratajczaka, Ignacego Paderewskiego i dowódców powstania, a także pod pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Okolicznościowa msza święta w intencji powstańców wielkopolskich rozpocznie się w farze w samo południe. Po jej zakończeniu uczestnicy uroczystości przemarszerują na plac Wolności. Tam, od godziny 13.30, będzie można podziwiać... prawdziwy powstańczy obóz. Wszystko to dzięki widowisku zorganizowanemu przez współorganizatorów obchodów – Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej „3. Bastion Grolman”.

Powstanie Wielkopolskie jest dla większości Polaków tylko krótka wzmianka w podręczniku do nauki historii, stąd nazwa naszego projektu „Powstanie Wielkopolskie – Zapomniane Zwycięstwo” – tłumaczą przedstawiciele stowarzyszenia. Nowatorski sposób, w jaki zaprezentowane zostaną wydarzenia tamtych dni, z pewnością zainteresuje szeroki krąg odbiorców.

W ramach tegorocznych ob-

chodów członkowie SGRH „3. Bastion Grolman” oraz zaproszonych grup rekonstrukcyjnych odegrają cykl scenek historycznych pokazujących hipotetyczne walki z pierwszych dni powstania.

Scenki te zostaną odegrane na placu Wolności i przed Hotelem Bazar – czyli w miejscach, gdzie Powstanie Wielkopolskie rozpoczęło się 27 grudnia 1918 roku.

W inscenizacjach weźmie udział około 100 rekonstruktorów, kilkunastu kawalerzystów na koniach, dwie dorożki, wykorzystana zostanie broń salustacyjna.

Przed Hotelem Bazar zbudowany zostanie zrekonstruowany polowy obóz powstańczy, w którego skład wchodzi wartownia, punkt rekrutacyjny, umocnione stanowisko karabinu maszynowego oraz kuchnia polowa, z której wydawane będą ciepłe żołnierskie posiłki.

ABO



Takich żołnierzy zobaczymy na ulicach Poznania już 27 grudnia.



Magister na saksy



FOT. SŁAWOMIR SEIDLER
Jedna trzecia spośród kończących studia w Wielkopolsce myśli o wyjeździe do pracy za granicę.

Emigracja zarobkowa, to dla jednych konieczność, a dla innych wybór. Otwarcie rynku pracy UE złożyło skutki naszego wysokiego bezrobocia. Poza zdobyciem środków do życia, praca za granicą pozwala także nabyć wiele nowych umiejętności i doświadczeń. Problem pojawia się, gdy na pobyt stały zaczynają masowo wyjeżdżać wysoko kwalifikowani specjaliści.

Na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu firma Public Profits przeprowadziła w tym roku badania dotyczące międzynarodowej migracji zarobkowej na terenie Unii Europejskiej wśród studentów studiów dziennych ostatnich lat uczelni wyższych województwa wielkopolskiego. Celem badań było m.in. ustalenie przyczyn migracji zarobkowej i poznanie tendencji na najbliższe lata.

Deklarację wyjazdu za granicę w celu podjęcia pracy po zakończeniu nauki, złożyło 32,7 proc. badanych. Najczęściej chęć wyjazdu zapowiadali studenci kierunków przyrodniczych, humanistycznych, artystycznych oraz medycyny. Prowadzi to do wniosku, iż absolwenci tych specjalności widzą swą przyszłość na krajowym rynku pracy w ciemnych barwach.

Pozostanie w kraju przewidywali przeważnie studenci kierunków ekonomicznych i technicznych. Można wysunąć przypuszczenie, że przyszli ekonomiści, którzy chętnie wyjeżdżali podczas studiów, chcieli sobie tylko dorobić i zdobyć nowe doświadczenia, które później będą wykorzystywać pracując w kraju.

Jechać i wrócić

Wśród deklarujących wyjazd do pracy po zakończeniu studiów tylko 6,8 proc. zamierza zostać za granicą na stałe. Pozostali wskazywali pewne przedziały czasowe: 56 proc. – do 2 miesięcy (czyli praca podczas ostatnich wakacji), 14,3 proc. – od roku do dwóch lat, a 22,9 proc. zamierza pracować za granicą ponad dwa lata. W tej ostatniej grupie sporo osób niezbyt jasno widzi swoją perspektywę powrotu do kraju. To prawdopodobnie oni, wraz z pierwszą grupą zdecydowanie deklarującą wyjazd na stałe, będą powiększać w wielu państwach kręgi Polonii.

Z kolei duża grupa osób zamierzająca pracować za granicą 1-2 lata zwiększy grono ludzi „żyjących na huśtawce” – między domem w kraju i za granicą.

Pęd na Wyspy

W czołówce krajów wskazywanych jako miejsce czasowego lub dłuższego pobytu w celach zarobkowych najczęściej wymieniana jest Wielka Brytania (32,7 proc.), Irlandia (16,2 proc.), Holandia (7,1 proc.) i Niemcy (6,4 proc.). Wskazania rządu 4-5 proc. uzyskała grupa państw takich jak Hiszpania, Francja i USA.

Zaskakuje małe jest zainteresowanie naszym bogatym północnym sąsiadem – Szwecją, która znalazła się dopiero na dziesiątym miejscu. Szwedzi, jako jedni z pierwszych, otworzyli swój rynek pracy dla Polaków po wejściu naszego kraju do UE, ale nie doczekali się rewanżu za „potop”. Przyszłych pracowników znaną z Wiśły odstrasza skomplikowane szwedzkie procedury formalno-prawne przed podjęciem zatrudnienia i wysokie kary za pracę „na czarno”. Podobnie przedstawia się sytuacja z Norwegią oraz Finlandią.

Choćby na zmywaku

Migranci zarobkowi, mimo posiadania wyższego wykształcenia, gotowi są wykonywać różne prace. Niewiele ponad połowę badanych (55 proc.) planuje pracować w wyuczonym zawodzie. Liczą się przede wszystkim zarobki. Za granicą wyjeżdżający chcą zarabiać średnio miesięcznie 7056 zł (w przeliczeniu). Konsekwentnie więc w badaniach jako główną przyczynę migracji zarobkowej (67,5 proc.) wskazywali niskie zarobki w naszym kraju. W kraju mogłyby ich zatrzymać płace powyżej 3000 zł miesięcznie. Brak pracy na miejscu wymieniło jako przyczynę „tylko” 10 proc. respondentów.

Badanie pokazuje, że Polsce nie grozi w najbliższych latach zapaść cywilizacyjna z powodu wysokiej emigracji absolwentów wyższych uczelni. Wyrażone powiązanie decyzji o wyjeździe z sytuacją na krajowym rynku pracy i poziomem oferowanych zarobków wskazuje, że skala migracji w najbliższych latach będzie uzależniona od stanu polskiej gospodarki.

Stanisław Nowak

Trzeci zalew

Stuhektarowy zbiornik retencyjny na Swędrni koło Kalisza wzmocni ochronę przeciwpowodziową.

Kaliszanie od 25 lat korzystają już z dużego zbiornika na Pokrzywnicy w miejscowości Szale.

Przed kilku laty powstał też nieco mniejszy zbiornik na Swędrni w Murowańcu. Planowany teraz zbiornik w Nędzerzewie ma bezpośrednio przylegać do granic miasta, w bliskiej odległości od drogi krajowej nr 12 w kierunku Łodzi. – Opracowaliśmy założenia realizacyjne. Zaporą będzie możliwe najkrótsza, tak aby inwestycja nie była zbyt droga. Na jej zakończenie mamy czas do 2013 roku – mówi poseł Józef Racki, do niedawna wice-marszałek województwa.

W szczegóły przedsięwzięcia wprowadza Jan Bazan z Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. Główną funkcją ma być retencja, ale nowy akwen będzie też przydatny dla rolnictwa. Tereny na pograniczu Kalisza oraz gmin Żelazków i Opatówek charakteryzują się dużym poborem wody. Do tej pory zdarza się, że rolnicy pobierają ją bezpośrednio z rzeki. Niewykluczona jest też funkcja rekreacyjna, choć inwestycje w tym zakresie byłyby już

dziełem lokalnych samorządów. Co do finansowania budowy samego zbiornika władze województwa liczą przede wszystkim na pieniądze z UE. Wkład własny wyniesie ma 20 procent, a całkowite koszty sięgnąć mogą 20 mln zł.

Mówiąc o ochronie przeciwpowodziowej Kalisza, wspomnieć trzeba, że wojewódzkie inwestycje w tej dziedzinie od dłuższego już czasu prowadzone są również w samym mieście. Rozpoczęły się po powodzi z 1997 roku. Początkowo skupiły się na wzmocnianiu obwałowań najniższych i najczęściej podtapianych dzielnic – Ogrodów i Rajszkowa. Sięgnęły też

Mała retencja

inwestycja ta stanowi część Programu Małej Retencji, przygotowanego przez specjalistów z Urzędu Marszałkowskiego. Program Małej Retencji obejmuje budowę wielu zbiorników, choć zwykle mniejszych niż ten kaliski. W południowo-wschodniej części Wielkopolski dwa z nich powstaną w okolicach Pleszewa, jeden koło Kępna i kolejny koło Jaraczewa.

przemysłowej dzielnicy Piskorzewie. W kontekście grodu nad Prosną hydrologzy nieraz używają pojęcia Kaliski Węzeł Wodny, jako że Proсна w granicach miasta, poza korytem głównym, tworzy także dwa kanały, a niezależnie od tego istnieją jeszcze jej dopływy – Krępicca, Swędrnia i Pokrzywnica. Tworzy to dość skomplikowany system wodny, którego zabezpieczenie wymaga zarówno czasu, jak i znacznych funduszy.

W roku przyszłym ruszyć ma budowa obwałowań Swędrni od Parku Miejskiego do ul. Łódzkiej, nieopodal planowanego zbiornika w Nędzerzewie. Na lata 2010-2012 zapowiadana jest budowa wału ochronnego mającego przecinać pradolinę Proсны pomiędzy jej korytem głównym a Kanałem Bernardyńskim. Jak jednak podkreśla prezydent miasta, Janusz Pęcherz, pełną ochronę Kalisza przed wodą zapewnić może jedynie zbiornik w Wielowsi Klasztornej. Dlatego kaliszanie gorąco kibicują tej marszałkowskiej inwestycji, i to pomimo jej znacznego oddalenia od granic miasta.

KORD

Jazz w Kaliszu

Zbigniew Namysłowski, Leszek Możdżer i grupa Laboratorium wystąpili na 34. Międzynarodowym Festiwalu Pianistów Jazzowych. Kalisz był polską stolicą jazzu przez trzy dni – od 23 do 25 listopada.

Określenie „międzynarodowy” w nazwie imprezy zobowiązuje, toteż nie brakowało gości zagranicznych. Tu wymienić trzeba Jean-Michel Pilc Trio, The Bad Plus, Philipp Nykryn Trio oraz Cecilie Norby, której towarzyszyli Carsten Dahl i Lars Danielsson. Ten ostatni wystąpił też u boku długo oczekiwanego i oklaskiwanego Leszka Możdżera. Możdżer, a tym bardziej utytułowany i klasyczny już Namysłowski, są kaliszanom doskonale znani, bo nad Prosną występowali wielokrotnie.

Frapująco wypadło również spotkanie po latach z legendą polskiego jazz-rocka, grupą Laboratorium, która na początku lat 90. zniknęła z muzycznego horyzontu, by niedawno reaktować się. Wspomnieć też trzeba o młodych rodakach, którzy 34. MFPJ rozpoczęli: RGG, czyli Raminiak-Garbowski-Gradiuski Trio, to formacja mająca już na swoim koncie udane płyty oraz krajowe i zagraniczne nagrody. Tegoroczny festiwal prowadził Paweł Brodowski, a impreza odbyła się w Centrum Kultury i Sztuki dzięki pomocy Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miejskiego i sponsorów.

KORD

REKLAMA

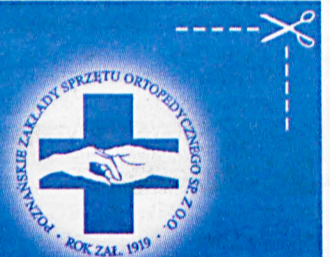
Poznańskie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego

Spółka z o.o.

61-579 Poznań ul. Przemysłowa 15/17

tel. 061 833 14 01, fax 061 833 09 42

www.pzso.poznan.pl, e-mail: pzso@pzso.poznan.pl



**ORTOPEDIA
DLA CIEBIE**

PRZYCHODNIA
ZAOPATRZENIA ORTOPEDEYCZNEGO
DZIAŁ OBSŁUGI PACJENTA
ul. Przemysłowa 15/17
61-579 Poznań
tel. 061 833 13 20
czynna pn., czw. od 7.00 do 17.00
wt., śr., pt. od 7.00 do 15.00

SKLEPY MEDYCZNE
ul. Przemysłowa 15/17
61-579 Poznań
tel. 061 833 14 81
czynny pn. - pt. od 8.00 do 18.00

ul. Juraszów 7/19
60-479 Poznań
tel. 061 821 23 73
czynny pn. - pt. od 8.00 do 18.00

ul. Szwajcarska 3
60-479 Poznań
parter, pokój 66
tel. 061 873 90 71
czynny pn. od 10.00 do 17.00
wt. - pt. od 8.00 do 14.45

PUNKTY OBSŁUGI PACJENTA
ul. Kościuszki 53
62-100 Wągrowiec
I piętro, pokój 39
tel. 067 286 16 29
kom. 0502 540 936
czynny pn. - pt. od 10.00 do 14.00

Al. Wojska Polskiego 43
64-920 Piła
tel. 067 212 52 23
czynny pn. - pt. od 8.00 do 16.00

Sprzęt ortopedyczny
Przedmioty rehabilitacyjne
Sprzęt stomijny i urostomijny
Pieluchy anatomiczne i pieluchomajtki
Indywidualne zaopatrzenie ortopedyczne według miary
Półfabrykaty do budowy indywidualnego zaopatrzenia ortopedycznego

Protezy kończyn górnych i dolnych, obuwie ortopedyczne oraz wkładki, wózki inwalidzkie, balkoniki, kule, laski, stabilizatory ortopedyczne, sprzęt rehabilitacyjny i wiele innych również trudno dostępnych na rynku. Jesteśmy również producentem szerokiego asortymentu wyrobów ortopedycznych oraz dla ratownictwa.

Refundowane również przez NFZ



Opera za trzy grosze?

Kto i dlaczego (nie) chodzi do teatru, muzeum, filharmonii? Jaki jest poziom tego, co oferują instytucje kultury finansowane przez samorząd województwa wielkopolskiego? Na te pytania spróbowali odpowiedzieć autorzy raportu wykonanego przez Instytut Kulturoznawstwa UAM.

Artur Boiński

Badania, na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, wykonano na przełomie 2006 i 2007 roku. Po opracowaniu raport stał się przedmiotem analiz Departamentu Kultury UMWW i sejmikowej Komisji Kultury. Na październikowej sesji został natomiast przyjęty przez cały sejmik. Badaniu poddano 17 spośród 19 instytucji, dla których samorząd województwa jest organizatorem (wszystkie zaznaczone na infografice, poza muzeum w Żabikowie i CKiS w Lesznie).

Wniosek? Choć w ocenie tych, którzy korzystają z tej oferty, jakość działalności „marszałkowskich” instytucji kultury jest całkiem dobra, to jednak widać niemało mankamentów wymagających konkretnych działań.

Samorząd dostał do ręki cenne narzędzia do dokonania zmian w podległych instytucjach. Nie trzeba już, jak wcześniej, działać intuicyjnie – ocenia badania Marek Zieliński, dziś poseł PO, do niedawna przewodniczący sejmikowej Komisji Kultury. – Po raz pierwszy mamy opinie użytkowników tych instytucji, które nie zawsze są zbieżne z ocenami dyrektorów, działaczy, różnych ekspertów.

W badaniu ankietowym najbardziej zaskoczyła mnie lista rankingowa najważniejszych wydarzeń kulturalnych w ocenie poznaniaków – twierdzi Jacek Bartkowiak, dyrektor Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego. – Fakt, że w czołówce mamy festiwale Malta i Henryka Wieniawskiego, ale też Stary Browar i dużą liczbę multipleksów, a dopiero daleko z tyłu propozycje naszych instytucji, oznacza, iż nie wykreowały one takiego wydarzenia lub nie potrafiły go odpowiednio „sprzedać”.

Filharmonii Narodowej to my nie mamy... Ta nasza wymagała i wciąż wymaga przebudowy. To samo dotyczy Teatru Wielkiego – to wnioski, jakie, nie tylko z raportu, wyciąga Elżbieta Barys z PiS, wiceprzewodnicząca Komisji Kultury. – Instytucji w mniejszych miejscowościach na to nie stać, ale te dwie, trzy „flagowe” powinny trzymać najwyższy poziom i określoną linię.

Co jeszcze wynika z raportu?

Nie jest specjalnym odkryciem, że z oferty kulturalnej częściej korzystają osoby lepiej wykształcone. Jednak już argument, że wiele osób nie chodzi na spektakle czy koncerty ze względu na wysokie ceny biletów, w świetle przeprowadzonych badań jest łatwy do zbitcia. Trudno powiedzieć, że mamy „operę za trzy grosze”, ale... Ponad 60 procent spośród klientów indywidualnych sześciu instytucji artystycznych (teatry i filharmonia) stanowią osoby niepracujące: studenci, emeryci i renciści, gospodynie domowe, bezrobotni.

Martwić może stosunkowo niski udział wśród widzów mieszkańców „terenu”. Na przykład z oferty opero-



wej czy filharmonicznej korzystają głównie poznaniacy (aż 84 procent klientów indywidualnych filharmonii to mieszkańcy Poznania!).

Dyrektor Bartkowiak wskazuje na inny aspekt tego wyniku: – To, że z filharmonii czy teatru tańca korzystają niemal wyłącznie poznaniacy, powinien dać do myślenia władzom Poznania w kwestii zaangażowania się w utrzymanie takich instytucji.

Wśród wyodrębnionych w badaniu klientów zorganizowanych, głównie grup szkolnych, pojawia się już znacznie wyższy odsetek osób z okolic Poznania, z innych części Wielkopolski, a nawet z innych regionów.

Z kolei badanie dotyczące „marszałkowskich” muzeów przynosi być może daleko idący wniosek: gdyby

nie wycieczki szkolne, te placówki można by... zamknąć. Uczniowie szkół to grupa stanowiąca od 70 do 90 procent odwiedzających badane muzea!

– Muzea muszą ostro zabrać się do pracy – nie pozostawia złudzeń Marek Zieliński. – Oczekiwania zwiedzających są daleko idące. To muszą być ekspozycje zrobione w nowoczesnej formie, stosunkowo często zmieniane.

Dostało się też centrów kultury i sztuki.

Elżbieta Barys: – Nie może to być oferta niemal wyłącznie dla dzieci przedszkolnych i nauczania początkowego. Nie jesteśmy gminnymi ośrodkami kultury, powinniśmy oferować coś z wyższej półki.

Marek Zieliński: – Konieczne jest przeprofilowanie ich funkcjonowania. Może powinny oferować nieco mniej wydarzeń, ale za to proponować takie, które będą coś znaczyły w skali regionu?

Autorzy raportu w jego podsumowaniu dają samorządowi województwa kilka podstawowych wskazówek, dotyczących funkcjonowania podległych instytucji kultury. Najważniejsze postulaty to: stworzenie możliwości częstszego uczestnictwa młodzieży szkolnej w przedsięwzięciach kulturalnych, zintensyfikowanie działań marketingowych poszczególnych instytucji, dostosowanie programów edukacyjnych muzeów do wskazówek ze strony szkół, szersze wykorzystanie nowoczesnych rozwiązań przy tworze-

niu ekspozycji muzealnych (nieodścięgly wzór: Muzeum Powstania Warszawskiego), poszerzenie współpracy z organizacjami pozarządowymi. Podobne zalecenia wskazała, po rozpatrzeniu raportu, Komisja Kultury.

Cieszy z pewnością, że część z tych postulatów jest już realizowanych (np. dopłaty do dojazdów uczniów do teatru w Gnieźnie, znacznie większy budżet na 2008 rok dla organizacji pozarządowych działających w sferze kultury). Do tego jednak, by Poznań i Wielkopolska, kojarzone były nie tylko z gospodarnością, ale i z częstszymi, niż przy okazji „Malty” czy „Wieniawskiego” wydarzeniami artystycznymi, o których mówi Polska, a może i Europa, droga jeszcze bardzo daleka.



Sztywni i nudni? To nie my!

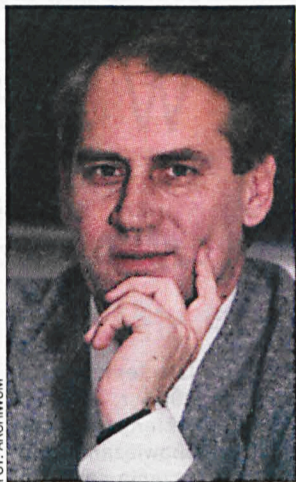
Z Wojciechem Nentwigiem, dyrektorem obchodzącej 60-lecie Filharmonii Poznańskiej, rozmawia Artur Boiński

- Przez 60 lat istnienia Filharmonii Poznańskiej różne było jej podporządkowanie. Teraz jest ona instytucją samorządu województwa. W czym takie usytuowanie pomaga, a w czym „uwiera”?

- Plusów jest niewyobrażalnie wiele. Zwłaszcza w sytuacji, gdy obecne władze województwa – a mam tu na myśli marszałka, członków zarządu, prezydium sejmiku, członków Komisji Kultury – rozumieją znaczenie tej instytucji dla Poznania i regionu. Nie muszę tłumaczyć komuś z Warszawy, czym jest Aula Uniwersytecka, czym festiwal w Antoninie czy na Świętej Górze w Gostyniu. Takie usytuowanie filharmonii jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Za wzorcowy uważam jednak model wrocławski, wedle którego tamtejszą filharmonię finansują: minister kultury i dziedzictwa narodowego – jako instytucję narodową, samorząd województwa dolnośląskiego oraz władze Wrocławia. To rozwiązanie optymalne, bo tak ważna instytucja nie powinna być tylko marszałkowska, tylko prezydencka, czy tylko ministerialna. Czynie wiele, by grono instytucji finansujących naszą filharmonię poszerzało się. Jedną z pierwszych decyzji, jaką podjął marszałek po objęciu przeze mnie funkcji dyrektora, był wniosek do ministra kultury o nadanie Filharmonii Poznańskiej statusu instytucji narodowej.

- Na jakim etapie jest ten wniosek?

- Na etapie... leżenia i czekania na lepsze czasy. Wierzę, że Filharmonia Poznańska plasuje się na tyle wysoko w rankingu polskich instytucji kultury, iż z nowym ministrem będzie można podjąć skuteczny dialog na ten temat. Cieszę się natomiast, że władze Poznania nie podchodzą do kwestii wspierania nas bardzo formalistycznie, zauważając, że jesteśmy Filharmonią P o z n a ń s k ą. Przy-



FOT. ARCHIWUM

kładem może być nasz plenerowy koncert „Gwiazdy nad Malta”, który tysiącom poznaniaków sprezentował prezydent miasta.

- A propos rankingów... Pod koniec listopada melomani w Poznaniu mieli okazję delektować się występem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej w Warszawie. Jeśli przyjąć, że ten zespół pod batutą Antoniego Wita to pierwsza liga, gdzie plasuje pan poznańskich filharmoników?

- Jesteśmy również w polskiej pierwszej lidze. Liga wszak ma to do siebie, że składa się z czołówki, środka i końca... Jesteśmy w czołówce. Moim planem, który urzeczywistniałem od momentu objęcia fotela dyrektora, jest to, byśmy w perspektywie kilku lat byli jedną z absolutnie najlepszych polskich orkiestr filharmonicznych. O tym, że nie boimy się konfrontować z najlepszymi, świadczy zaproponowany przeze mnie cykl „Nasi goście”, w ramach którego gościła w Poznaniu Filharmonia Narodowa. Będzie też grała w tym sezonie Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, a „po drodze” wystąpią inne bardzo dobre polskie orkiestry filharmoniczne.

- Rozumiem więc, że w pańskiej ocenie nasi filharmonicy zasłużyli

na podwyżki, które mają być konsekwencją odpowiednich kwot zapisanych w projekcie budżetu województwa na 2008 rok?

- Uważam, że zarobki naszych muzyków są niewspółmiernie niskie w stosunku do ich kwalifikacji i do tego, co oni z siebie dają. Cieszę się, że władze samorządowe województwa to rozumieją.

- Według badań Instytutu Kulturoznawstwa UAM, tylko 11,5 procent poznaniaków deklaruje, że w ciągu roku było choć raz w filharmonii. Jak pan to skomentuje?

- Gdyby tak było w rzeczywistości, byłbym... zachwycony! Bo jeśli wziąć wspomniany odsetek z prawie 900-tysięcznej metropolii i podzielić przez 50-60 występów, to średnia na koncert wynosiła by 1500 widzów.

- Tymczasem Aula Uniwersytecka mieści...

- ...nieco ponad 800 siedzących widzów.

- W pana ocenie frekwencja na waszych koncertach jest dobra?

- Mam sygnały, że wiele filharmonii w Polsce, także tych najlepszych, zazdrości nam frekwencji. Mimo to nie jestem w pełni zadowolony. W takim mieście jak Poznań, gdzie środowisko akademickie, czyli inteligencja, stanowi jakieś 200 tysięcy osób, ta aula powinna pękać w szwach.

- A nie pęka. Dlaczego?

- Niekiedy pęka, niekiedy nie. Przede wszystkim dlatego, że skandaliczny jest poziom edukacji muzycznej w polskim szkolnictwie. Wskutek tego nawet wielu ludzi inteligentnych nie ma nawyku obcowania z najbardziej według mnie dostępną w odbiorze ze sztuk, jaką jest muzyka.

- Według wspomnianych badań, aż 86 procent audytorium Filharmonii Poznańskiej to mieszkańcy stolicy regionu i najbliższych okolic. Nie chcecie

dotrzeć z ofertą do pozostałych Wielkopolan?

- Nie mogę odpowiadać za działania moich poprzedników. Zapewniam jednak, że w minionym roku te proporcje zaczęły się zmieniać – na naszych występach zasiada coraz więcej publiczności spoza aglomeracji poznańskiej. Proszę jednak pamiętać, że zawsze jest trudniej dojechać na koncert 50, 100 czy nawet 150 kilometrów, a przyjeżdżają do nas widzowie z tak odległych miejscowości (nie tylko zresztą z Wielkopolski). To zawsze będzie pewną przeszkodą.

- To chyba nie tylko kwestia transportu... Znam osoby z miasteczka odległego od Poznania o jakieś 70 kilometrów, które potrafią, ot, tak sobie, wsiąść po południu w auto i przyjechać do Poznania. Ale przyjeżdżają do centrum handlowego, a w najlepszym razie – do kina.

- To potwierdza tezę, że wciąż nie ma u nas nawyku korzystania z oferty takich instytucji jak filharmonia. Przeciwnemu, mało wykształconemu muzycznie Wielkopolanowi wydaje się, że to jest strasznie poważna, sztywna, a może nawet nudna instytucja. Nic bardziej błędnego! Proszę spojrzeć w nasz pro-

gram. My naprawdę jesteśmy filharmonią inną, niż pozostałe. Gdzie można obejrzyć w filharmonii film Charliego Chaplina z graną na żywo muzyką... Chaplina? Gdzie zaprasza się do filharmonii na najpiękniejsze tanga, walce, polonezy albo piłkarzy z kibicami? Gdzie z filharmonikami występują tacy muzycy, jak Grzegorz Turnau czy Leszek Możdżer? Gdzie koncerty prowadzą tacy ludzie, jak Krzysztof Zanussi czy Wiktor Osiatyński? To są propozycje dla każdego.

- Jubileusz to taki moment, w którym wypada pomarzyć. Czy także o własnej siedzibie Filharmonii Poznańskiej?

- Och, to coś więcej niż marzenia! To bardzo konkretne rozmowy, toczone od pewnego czasu. Widzę tu dużo dobrej woli wśród naszych zwierzchników, ale temu musi towarzyszyć także przekonanie tych, którzy będą decydowali o naszym wsparciu finansowym. Marzy mi się, by Filharmonia Poznańska przestała być bezdomnym sześćdziesięcioletkiem, bo to wstyd.

- Po co wam nowa siedziba, skoro występujecie w Auli Uniwersyteckiej, jednej z najlepszych sal koncertowych w Polsce?

- W najpiękniejszej sali

koncertowej w Polsce! I dopóki ja kieruję tą instytucją, nigdy się z niej nie wyprowadzi- my. Ale potrzebujemy normalnego miejsca do prób (ze stosownym zapleczem), które jednocześnie byłoby studiem nagrań. Proszę sobie wyobrazić, że w Poznaniu orkiestra symfoniczna właściwie nie może nagrać płyty. Aula Uniwersytecka jest tak nieszczelna, że nagrywać można tam jedynie między godziną 2 a 5 rano. A propozycji nagraniowych mamy niemało. Potrzebne są normalne warunki dla funkcjonowania naszej administracji; coś więcej niż kilka pokoi- ków w gościnie Akademii Ekonomicznej. Siedziba powinna też mieścić pokoje go- ścinne, z których będą mogli korzystać nasi soliści i dyry- genci, a także małe mieszka- nia, które mógłbym zafero- wać muzykom spoza Wielko- polski czy spoza kraju. Bo i ta- cy przystępują do konkurso- wych przesłuchań do naszej orkiestry. Muzyk podkupywa- ny przez filharmonię z Wrocławia otrzymuje nie tylko bar- dzo dobrą gażę, ale i klucze do mieszkania. Ja takich moż- liwości nie mam. Mam nadzie- ję, że dzięki życzliwości wszystkich ludzi wrażliwych na sztukę ta siedziba zostanie zbudowana i to wcześniej niż na kolejny jubileusz.



FOT. ANTONI HOFFMANN

REKLAMA

KALENDARZE

2008

bogata oferta

www.inter.media.pl www.centrumpromocji.info

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie

doskonała kuchnia staropolska i regionalna

- Organizacja szkoleń, imprez okolicznościowych i integracyjnych
- 65 miejsc noclegowych
- pokoje 1,2,3-osobowe
- ośrodek dysponuje trzema salami konferencyjnymi
- 3 apartamenty
- 3 sale restauracyjne
- drink-bar, bilard
- korty tenisowe
- sauna, siłownia
- zaduszony grill
- bogata oferta atrakcji towarzyszących
- organizacja imprez plenerowych
- 10 hektarowy park, staw

tel. +48 65 573 11 56, tel./fax. +48 65 573 33 04
marketing@rokosowo.pl, www.rokosowo.pl
Rokosowo 63-805 Łęka Mała



Mickiewiczowski Park Kulturowy w Żerkowie

Każda gmina i powiat mają swoje szczególne walory, które warto wyeksponować. Jedni mają szczęście do warunków przyrodniczych, inni do bogatej historii, bogactw naturalnych czy też korzystnego położenia geograficznego stymulującego szybki rozwój.

Wielkopolska nie jest postrzegana jako region turystyczny, ale wszyscy uznają jej bogactwo historyczne. A przecież w innych regionach Europy do rangi atrakcji turystycznej urastają często niewiele znaczące w naszym odczuciu elementy historii czy przyrody.

Miasto i gmina Żerków dysponuje wieloma z tych atutów. Stara się też swoje przewagi zdefiniować i w sposób praktyczny wykorzystać.

Ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprowadziła nową formę ochrony zabytków tj. utworzenie parku kulturowego. Ma ona na celu ochronę krajobrazu kulturo-

wego oraz zachowanie wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi.

Rada Miejska Żerkowa jako pierwsza w Wielkopolsce skorzystała z tej możliwości i utworzyła w dniu 28 września 2007 r. „Mickiewiczowski Park Kulturowy”. Obszar Parku tworzą miasto Żerków oraz wsie Brzostków, Gęczew, Lgów i Śmiełów, gdzie znajduje się Muzeum Adama Mickiewicza (oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu), jedyna stała ekspozycja w Polsce poświęcona twórcy „Ballad i romansów” i „Pana Tadeusza”. Malowniczą okolicę urozmaicają rozmaite obszary przyrodnicze – lasy, pola uprawne, strumyki i stawy.

Nazwa Parku nie budziła wątpliwości. Wybitny poeta polskiego romantyzmu stał się bezsprzecznie osią wielopoziomowej struktury dziedzictwa kulturowego zachowanego w Żerkowie.

Adam Mickiewicz przebywał w Śmiełowie i okolicy w 1831 r. Od tego momentu stał się dla lokalnej społeczności synonimem najwartościowszych i najszlachetniejszych cech kultury polskiej. Udowadniają to po dziś dzień, kolejne pokolenia mieszkańców i goście Żerkowa i okolic.

Pobyt w Wielkopolsce wspominał bardzo dobrze zarówno sam poeta dobrze, jak i goszczący go ziemianie. Mickiewicz dał temu dowód w wielu utworach, a szczególnie w „Panu Tadeuszu”. Przez gospodarzy pobyt poety został wykorzystany do budowy legendy i kształtowania postaw patriotycznych.

Warto wiedzieć, że z ziem rdzennie polskich Mickiewicz znał tylko Wielkopolskę. Nigdy nie był w Warszawie czy Krakowie. Stąd gmina Żer-

ków dwa lata temu – 26 listopada 2005 r. – w 150 rocznicę śmierci wieszczka, podjęła zobowiązanie dotyczące utworzenia parku kulturowego oraz Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego.

Z terenem parku kulturowego związane jest również szereg innych znanych postaci. Są to m. in. Antoni Poniński (1726-1818) – właściciel Brzostkowa, członek Komisji Edukacji Narodowej.

Jan Śniadecki (1756-1830) – matematyk i filozof,

Maria z Mickiewiczów Gorecka (1835-1922) córka poety, Henryk Sienkiewicz (1846-1916), Ignacy Jan Paderewski (1860-1941), generał Stanisław Haller (1872-1940), Wojciech Kossak (1857-1942), Władysław Tarkiewicz (1886-1980), Raul Koczalski (1885-1948) i wiele innych.

Po II wojnie swoje utwory Śmiełowowi poświęcili m. in. Tadeusz Różewicz (ur. 1921) i Jacek Kaczmarski (1957-2004).

Adam Mickiewicz żył i tworzył na pograniczach dwóch epok. Wzrastając, czerpał z tradycji tradycja szlacheckiej i oświecenia. W życiu dorostym, angażował się w politykę. Były to lata wojen i romantycznych zrywów powstańczych. Czasy te w sposób zadziwiający odciśnięły swoje piętno na wizerunku ziemi żerkowskiej, stając się doskonałym tłem pielęgnowania pamięci poety i jego twórczości. Adam Mickiewicz odpłacił za tę pamięć jako pozytywne medium lokalnej tradycji wiążące ją z dziejami Polski oraz pantenem kultury narodowej.

Zapraszamy



Urząd Miasta i Gminy Żerków
ul. A. Mickiewicza 5,
63-210 Żerków
tel. 62 740 30 24,
fax. 62 740 36 27

www.zerkow.pl, sekretariat@zerkow.pl



Pałac w Śmiełowie, siedziba Muzeum Adama Mickiewicza (oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu).

Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne w Żerkowie

Po ponad 100 latach znów następuje w Wielkopolsce moda na turystykę. Pod koniec XIX w. Żerków z okolicą zaczęto nazywać „Polską Szwajcarią”.

Był to obszar, którego naturalnymi granicami były: potok Lubieszka, rzeczka Lutynia i Dolina Warty. Upowszechnienie tej nazwy towarzyszyło ożywieniu ruchu turystycznego.

Wzmocniona turystyka zaowocowała budową pensjonatów i hoteli i wydawaniem szeregu przewodników. Później, już w wolnej Polsce przyjęła się nazwa „Szwajcaria Żerkowska”. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w parku w Żerkowie rozpoczęto budowę obiektów dla obozów paramilitarnych. Pierwszy odbył się latem 1939 r. Niemcy wykorzystali polskie plany i w latach 1940-1943 wybudowali (pracą jeńców wojennych i miejscowej ludności) żerkowskie łazienki. Kąpielisko to było pomyślane jako ośrodek sportów pływackich.

Zespół odkrytych basenów jest do dziś największym tego typu kompleksem w Wielkopolsce. W latach 40 i 50 tego ubiegłego wieku często bywała tu kadra polskich pływaków, rozegrano nawet mistrzostwa Polski. Po wielu latach gdy łazienkami zarządzały m. in. „Zakłady H. Cegielski w Poznaniu” czy Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej – teren ten został skomunalizowany i stał się miejscem wielu inwestycji gminy Żerków. Od 1 stycznia 2007 samorząd utworzył specjalną jednostkę kultury „Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne”.

MCT ma m. in. propagować historię Wielkopolski oraz piękno wielkopolskiej przyrody, a równocześnie zapewnić tanie usługi turystyczne na wysokim poziomie.



Żerkowskie „łazienki” i zespół obiektów sportowych.

Warto tutaj przyjechać

Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne w Żerkowie
ul. Jarocińska 35, 63-210 Żerków
tel. 62 740 20 80, fax. 62 740 20 88
www.mct.zerkow.pl, biuro@mct.zerkow.pl

Ośrodek specjalizuje się w konferencjach, szkoleniach, obozach sportowych i turystycznych, koloniach dla dzieci z świetlic socjoterapeutycznych, spotkaniach integracyjnych dla firm, ale także mile widziani są pojedynczy turyści. Baza hotelowa to ponad 300 łóżek w tym 130 miejsc w standardzie 3-gwiazdkowym oraz kilka sal konferencyjnych, siłownia, sauna, solarium. Nowoczesne zaplecze kuchenne serwuje wyjątkowo smaczne posiłki. Na terenie Centrum znajduje się wypożyczalnia 100 rowerów turystycznych i kajaków do spływu rzeką Wartą (z dowozem i odbiorem z rzeki specjalnym transportem). Na basenach można latem nauczyć się pływać (choć w upalne dni przebywa tu nawet 3 tys. osób) oraz zagrać w grę „kajak polo”

(kajaki do gry w wypożyczalni). Na sportowców czeka pełnowymiarowa hala i zespół boisk z sztuczną trawą i bieżnią tartanową. Dla koneserów kilkadziesiąt przepięknych zabytków parku kulturowego oraz niezapomniane widoki „Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego” z wieloma chronionymi zbiorowiskami roślin i zwierząt. Ośrodek organizuje również imprezy jednodniowe (uroczystości rodzinne, grill, karaoke).

*Wiele dworków, majątków,
Ogrodowych zakątków
Wielkopolskie hotubią równiny;
Ale rzec się ośmielę,
Że przełożysz niewiele
Nad uroki śmiełowskiej
dziedziny.*

(J. Kaczmarski
„Czaty śmiełowskie”)



AIDS – co o nim wiemy?

Minęło prawie 25 lat od wykrycia pierwszego zakażenia HIV w Polsce.

W tym czasie osoby zakażone i chore na AIDS, które ujawniły fakt swojego zakażenia, przeżywały wielkie dramaty. Najtrudniej było na początku, kiedy wiedza o tej chorobie była niewielka. Ludzie bali się zakażenia do tego stopnia, że odmawiali chorym przysługujących im praw. Strach niejednokrotnie był źródłem zachowań irracjonalnych i niegodnych. Przez mijające lata postawa społeczeństwa i stosunek ludzi zdrowych do zakażonych HIV i chorych na AIDS uległ dużej zmianie – oczywiście na lepsze. AIDS nie wzbudza już sensacji, osoby zakażone mogą liczyć na zrozumienia i współczucie, mają kompletny i bezpłatny dostęp do leków.

Czym jest HIV?

HIV, czyli ludzki wirus upośledzenia odporności, został zidentyfikowany w 1983 r. Skrót HIV pochodzi od jego angielskiej nazwy Human Immunodeficiency Virus.

HIV jest wirusem bardzo wrażliwym na czynniki fizykochemiczne. Znajdując się w roztworze, ginie w temperaturze 56 st. C po 10-20 min. Poza organizmem człowieka żyje krótko, zaledwie kilka godzin. Jest wrażliwy na działanie powszechnie stosowanych środków dezynfekujących, zwłaszcza zawierających chlor. Prawidłowo stosowane metody sterylizacji narzędzi medycznych gwarantują dezaktywację wirusa.

Celem ataku wirusa jest system immunologiczny, który zwalcza atakujące nas drobnoustroje oraz choroby. HIV powoli, ale systematycznie osłabia ludzki system odporności, aż do momentu jego całkowitego zniszczenia. Wówczas stajemy

Daj szansę swojemu dziecku
Nie daj szansy AIDS

AIDS
ZNÓW TEST NA HIV

Całodobowy ogólnopolski telefon zaufania AIDS:
022 692 82 26 www.aids.gov.pl

Ministerstwo Zdrowia
Młody Służebnik
Wielkopolski

Logos: martis, Almat, anka, Główny Urząd Sanitarny, Poczta Polska, Kierunek, gazeta, onet.pl, 26T

się bezbronni wobec banalnych wcześniej dla naszego organizmu infekcji. Stan bezbronności immunologicznej organizmu to AIDS.

Czym jest AIDS?

AIDS (skrót od angielskich słów Acquired Immune Deficiency Syndrome), czyli zespół nabytego niedoboru odporności, jest zespołem objawów różnych chorób, które w charakterystyczny sposób atakują osoby zakażone HIV.

W przybliżeniu po 3-6 tygodniach od zakażenia HIV u 50-90% osób pojawiają się niecharakterystyczne objawy, które nieleczone samoistnie ustępują zazwyczaj w ciągu 14 dni. Ten wczesny okres zakażenia nazywa się pierwotną infekcją HIV. Do jego najczęstszych objawów należą: gorączka (dochodząca do 39 st. C), uczucie zmęczenia, złe samopoczucie, powiększenie węzłów chłonnych, zapalenie gardła, bóle mięśni i stawów, chudnięcie, depresja, różne dolegliwości ze strony układu pokarmowego (tj. biegunka, brak apetytu, nudności), nocne poty, nagle pojawiająca się na całym ciele wysypka. Powyższe objawy są na tyle nieswoiste, że tylko w przypadku 1% zakażonych związane są z infekcją HIV.

Po ustąpieniu objawów pierwotnej infekcji następuje okres bezobjawowego zakażenia HIV, któremu mimo braku jakichkolwiek objawów chorobowych towarzyszy intensywne rozmnażanie się wirusa w węzłach. Osoba żyjąca z HIV przez lata może czuć się dobrze, choroba może być niewidoczna i dlatego może prowadzić normalny tryb życia. Ponieważ nic nie wie o swoim zakażeniu, staje się nieświadomie

źródłem zakażenia dla innych. Okres bezobjawowy trwa średnio 8 lat (od 1,5 roku do 15 lat).

Trudne do leczenia

Końcowym stadium choroby, będącej skutkiem zakażenia HIV, jest AIDS. Charakteryzuje się on wystąpieniem trudnych do leczenia infekcji oportunistycznych. Są to zakażenia drobnoustrojami, które w normalnych warunkach nie powodują choroby albo są bardzo dobrze kontrolowane przez układ odpornościowy. Do infekcji oportunistycznych należą np. ciężkie, nawracające bakteryjne zapalenia płuc, grzybice narządów wewnętrznych, rozległy półpaśiec, zakażenia wirusem opryszczki, gruźlica różnych narządów, toksoplazmoza. Istnieje lista chorób nazywanych wskaźnikowymi, których obecność świadczy o rozwinięciu się AIDS. Oprócz nietypowych infekcji zalicza się do nich również nowotwory, jak rak szyjki macicy, chłoniaki, mięsak Kaposiego i inne stany chorobowe, np. zespół wyniszczenia lub zespół otępienny.

Przed erą leków przeciw wirusowi HIV, osoba, u której rozwinął się AIDS miała przed sobą od 12 do 18 miesięcy życia. Wprowadzenie leków antyretrowirusowych diametralnie zmieniło okres przeżycia u osób z już rozpoznany AIDS.

Źródło: Najważniejsze pytania o HIV i AIDS – praca zbiorowa, Wydawnictwo Poznańskie; Poznań 2007

AIDS historie prawdziwe – s. Grażyna Mucha, Wydawnictwo Pruszyński i S-ka, 2007

Strona internetowa Centrum ds. AIDS

Co wiemy o HIV/AIDS i czy choroba przestała być tematem tabu?

W ramach „Programu Zwalczenia AIDS i Zapobiegania Zakażeniom HIV” zorganizowany został, pod patronatem Marszałka Województwa – Pana Marka Woźniaka, konkurs literacki „Ja już wiem – zapytaj mnie, dlaczego powinnaś/powinieneś posiadać wiedzę o HIV/AIDS”.

W konkursie składającym się z 31 etapów powiatowych oraz etapu wojewódzkiego udział łącznie wzięło 4235 uczniów z 132 gimnazjów z terenu województwa, Konkurs udzielił informacji na temat wiedzy wielkopolskich gimnazjalistów w zakresie zakażeń HIV i o chorobie AIDS.

Historia osiemnastolatka, który wirusem HIV zaraził się

przypadkowo, robiąc sobie tatuaż, zdobyła pierwsze miejsce. Autorka pracy – Aleksandra Strzałkowska z Miejskiego Gimnazjum w Chodzieży opisuje drogę, jaką przechodzi nastolatek, który długo nie może pogodzić się z chorobą, w końcu ją akceptuje i otrzymuje wsparcie ze strony otoczenia, które nie pozostawia go samego w tych ciężkich chwilach.

Zdaniem komisji konkursowej ta praca, jak i wiele innych przestanych na konkurs wykazała się wysokim poziomem, dużą pomysłowością autorów oraz zaskakująco dojrzałym ujęciem tematu HIV i AIDS. Ich autorzy starali się nie tragiczować. Proponowali wła-

ściwe rozwiązania, takie jak na przykład nie zwlekanie z przeprowadzeniem testu na obecność wirusa HIV. Zwracali przy tym uwagę, jak ważna jest pomoc innych – podsumowuje Hanna Gaertner-Wieland z Polskiego Towarzystwa Oświaty Zdrowotnej, Oddział Terenowy w Poznaniu.

Wojewódzka Komisja Konkursowa przyznała drugie miejsce Aleksandrze Sych z Gimnazjum w Witkowie (powiat gnieźnieński), trzecie – Viktorii Szymczak z Gimnazjum nr 1 w Jarocinie oraz wyróżnienia dla: Klary Szymańskiej z Zespołu Szkół w Kleszczewie (powiat poznański), Filipa Krzysztofa Ratajczaka w Gimnazjum w Lwówku (po-

wiat nowotomyski) i Marii Kuzioły z Gimnazjum nr 3 w Szamotułach.

Konkurs został zorganizowany w ramach Społecznej Kampanii Multimedialnej przeciw HIV/AIDS „W życiu jak w tańcu, każdy krok ma znaczenie”.

20 listopada w Multiknie w Poznaniu odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu. Zostały wręczone nagrody ufundowane przez organizatorów i certyfikaty przyznane przez Urząd Marszałkowski dla laureatów. Gimnazjaliści z całej Wielkopolski mieli okazję przekonać się, że grono młodych ludzi posiadających wiedzę o HIV/AIDS jest coraz liczniejsze. •

Rola samorządu

Jaka jest rola samorządu województwa wielkopolskiego w realizacji zadań w obszarze przeciwdziałania zakażeniom HIV i zwalczania AIDS?

Wśród wielu problemów zdrowotnych występujących w skali globalnej a także dotyczących mieszkańców Polski i regionu Województwa Wielkopolskiego należy występowanie AIDS – Nabytego Zespołu Upośledzenia Odporności Immunologicznej oraz zakażeń wirusem HIV, powodującym rozwój tej choroby.

Zadania profilaktyki w obszarze przeciwdziałania zakażeniom HIV i zwalczania AIDS zostały, zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13. 09. 2005 r. w sprawie Krajowego Programu Zwalczenia AIDS i Zapobiegania Zakażeniom HIV, powierzone między innymi jednostkom samorządu terytorialnego.

Województwo Wielkopolskie, jako jedno z nielicznych, posiada – „Program Zwalczenia AIDS i Zapobiegania Zakażeniom HIV” przewidziany do realizacji swoim terenie. Jest on adresowany do populacji i środowisk, szczególnie narażonych na ryzyko zakażenia wirusem HIV i zachorowania na AIDS

Program ma na celu:

>> ograniczenie rozprzestrzeniania się zakażeń HIV,
>> zapewnienie dostępu do informacji, edukacji i usług w zakresie profilaktyki HIV/AIDS i tym samym zmniejszenie poziomu zachowań ryzykownych,

>> poprawę jakości i dostępu do diagnostyki i opieki medycznej nad ludźmi żyjącymi z HIV/AIDS oraz osobami narażonymi na zakażenie HIV. •

NARODOWA
STRATEGIA SPÓJNOŚCIEuropejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

WIELKOPOLSKA

WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM
OPERACYJNY NA LATA 2007-2013

www.wrpo.wielkopolskie.pl

Pierwsze konkursy w styczniu

Z Leszkiem Wojtasiakiem, wicemarszałkiem województwa wielkopolskiego rozmawia Piotr Ratajczak

- Komisja Europejska zatwierdziła większość Regionalnych Programów Operacyjnych, jednak żadne z województw nie podpisało jeszcze kontraktu wojewódzkiego, który pozwoli uruchomić unijne pieniądze i pierwsze konkursy. Kiedy to nastąpi?

- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego poinformowało nas o wstrzymaniu podpisywania kontraktów wojewódzkich. Samorządy województw i Konwent Marszałków wielokrotnie wyrażały negatywną opinię na temat zaproponowanej treści kontraktów. Marszałkowie odmówili podpisywania kontraktów w zaproponowanej wersji, dlatego nowa minister Elżbieta Bieńkowska zamierza poprawić i uzupełnić pewne zapisy, by wypracować taką formułę kontraktu, która będzie z jednej strony zgodna z obowiązującym prawem, a z drugiej będzie do zaakceptowania przez samorządy województw. Mam nadzieję, że kontrakt zostanie podpisany jeszcze w grudniu 2007 roku.

- Czym jest kontrakt wojewódzki? Kto go podpisuje?

- Kontrakt wojewódzki (tzw. dotacja rozwojowa), zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, jest umową o dofinansowanie programu operacyjnego środkami pochodzącymi z budżetu Unii Europejskiej. Zawierają go minister ds. rozwoju regionalnego z marszałkiem województwa, w zakresie i na warunkach określonych przez Radę Ministrów. Podpisanie kontraktu wojewódzkiego jest podstawą

do przekazania samorządom województw dotacji rozwojowej na realizację Regionalnych Programów Operacyjnych.

- Czym wyróżnia się Wielkopolski RPO w stosunku do pozostałych 15 Regionalnych Programów Operacyjnych?

- Jest wiele odmiennych zapisów w poszczególnych programach, które wynikają z tego, że każdy region ma swoją specyfikę, tj. położenie geograficzne, wielkość, zasobność gospodarki, itp. W Wielkopolsce położyliśmy nacisk na politykę wspomagania małych i średnich przedsiębiorstw. Nasze województwo przeznaczyło więcej pieniędzy spośród wszystkich regionów na wsparcie przedsiębiorstw. To bardzo dobrze wróży na przyszłość, gdyż musimy sobie zdawać sprawę, że po 2013 r. dochody województw będą uzależnione w dużej mierze od wysokości płaconych podatków, także tych płaconych przez firmy. Dlatego między innymi położyliśmy nacisk na nowoczesne instrumenty finansowe, wspomagające rozwój przedsiębiorstw, realizowane poprzez Inicjatywę JEREMIE. Jesteśmy obecnie liderem w działaniach wprowadzających Inicjatywę JEREMIE, w której uczestniczą też inne regiony.

- Rozpoczyna pracę Komitet Monitorujący WRPO 2007-2013. Kto wchodzi w skład Komitetu i jaki jest zakres jego działania?

- W skład Komitetu zostali powołani m.in.: przedstawiciele strony rządowej, samorządu

wojewódzkiego oraz samorządów lokalnych, eksperci, przedstawiciele organizacji pracowników i pracodawców, organizacji pozarządowych, środowiska akademicko-naukowego, samorządów gospodarczych województwa wielkopolskiego, a także przedstawiciele Instytucji Zarządzającej WRPO. Do zadań Komitetu Monitorującego należało będzie m.in. zatwierdzenie kryteriów wyboru projektów w ramach programu, analizowanie rezultatów realizacji programu czy okresowe badanie postępu w zakresie osiągnięcia szczegółowych celów w nim określonych. Pierwsze posiedzenie Komitetu zaplanowano 14 grudnia br.



Planujemy, że pierwsze nabory wniosków na działania drogowe, zostaną ogłoszone w styczniu-lutym 2008 r. - informuje wicemarszałek Leszek Wojtasiak

- Które z działań lub priorytetów Programu Operacyjnego jest Pana zdaniem najważniejsze, biorąc pod uwagę szeroko rozumiany rozwój naszego regionu?

- Moim zdaniem najważniejszy jest Priorytet I Konkurencyjność Przedsiębiorstw, skierowany między innymi na rozwój przedsiębiorczości, wzmocnienie regionalnego systemu innowacyjnego, a także wzmocnienie powiązań nauki z gospodarką. Dla harmonijnego rozwoju regionu olbrzymie znaczenie ma również Priorytet II Infrastruktura Komunikacyjna, który poprawi infrastrukturę drogową, kolejową, lotniczą i informatyczną. Do tych dwóch prio-

rytetów trafiło najwięcej pieniędzy w ramach WRPO. Należy jednak pamiętać o przykładzie niemieckim, gdzie rząd uległ naciskom społecznym i zainwestował w drogi, a dzisiaj na tzw. ścieżanie wschodniej mamy nowe piękne drogi, ale oprócz tego puste mieszkania.

- Precyzowane są zapisy dotyczące inicjatywy JESSICA i JEREMIE. Potencjalni beneficjenci Programu mają wiele pytań w tym zakresie. Jak wyglądają szczegóły tych inicjatyw?

- Instrument finansowy JEREMIE służy mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom w zakresie udzielania szerokiego wachlarza wsparcia poprzez różne formy: gwarancje pożyczkowe i kredytowe, gwarancje portfelowe oraz inne instrumenty, niezbędne w działalności firm. Pomoże to firmom tzw. wysokiego ryzyka, działającym w takich obszarach, w których komercyjne banki niechętnie udzielają poręczeń i gwarancji. Ponadto JEREMIE oferuje fundusze załączkowe (początkowe) przeznaczone dla nowych firm. W naszym regionie jesteśmy obecnie na etapie przygotowania umowy z Europejskim Funduszem Inwestycyjnym (reprezentującym Europejski Bank Inwestycyjny) oraz w trakcie sporządzania analizy luki finansowej sektora MSP Wielkopolski, którą opracowuje EFI.

Inicjatywa JESSICA daje wsparcie dla projektów dotyczących rewitalizacji zdegradowanych obszarów miejskich. Projekty takie powinny mieć

kompleksowy, uwzględniając jako elementy składowe między innymi: wprowadzanie w obszary rewitalizowane nowych rodzajów usług, zmianę funkcji rewitalizowanych obiektów, wsparcie mieszkalnictwa, wsparcie dla społecznych grup ryzyka itp. Prócz tego projekty takie powinny zawierać elementy partnerstwa publiczno-prywatnego. W przygotowaniach do wdrażania inicjatywy JESSICA region jest na etapie wstępnych rozmów z przedstawicielami DG REGIO oraz EBI.

- Kiedy ogłoszone zostaną pierwsze konkursy? I na jakie działania?

- Przypomnę, że nadal czekamy na zawarcie z Ministrem Rozwoju Regionalnego porozumienia zwanego Kontraktem Wojewódzkim. Obecnie w Urzędzie Marszałkowskim dobiegają końca prace nad ostateczną wersją uszczegółowienia WRPO. Dopracowywane są wytyczne, kryteria wyboru projektów itp. Właśnie rozpoczyna pracę Komitet Monitorujący WRPO 2007-2013, który szczegółowo będzie analizował przygotowane przez urzędników projekty dokumentów. Planujemy, że pierwsze nabory wniosków na działania drogowe, zostaną ogłoszone w styczniu-lutym 2008 r. Już wkrótce podamy do publicznej wiadomości harmonogram poszczególnych konkursów, oraz - co równie ważne - harmonogram szkoleń dla potencjalnych beneficjentów Programu.

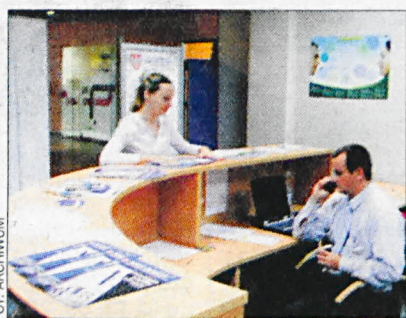
- Dziękuję za rozmowę.

Punkt Informacyjny WRPO 2007-2013

W holu budynku Victoria Center przy ulicy Strzeleckiej 49 w Poznaniu funkcjonuje Główny Punkt Informacyjny Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Beneficjenci ubiegający się o środki unijne otrzymają tam kompleksową informację i pomoc.

Główny Punkt Informacyjny WRPO znajduje się w budynku Victoria Center przy ulicy Strzeleckiej 49 w Poznaniu. Punkt jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.30.

Pod nr telefonu 061 858 12 27 oraz 061 858 12 37 informacji udzielają pra-



W Głównym Punkcie Informacyjnym dowiesz się m.in., jak skorzystać ze wsparcia finansowego w ramach WRPO na lata 2007-2013.

cownicy Urzędu Marszałkowskiego. Pytania można również przesyłać e-mailem na adres: info.wrpo@wielkopolskie.pl.

Szczegółowe informacje można też znaleźć na stronie internetowej: www.wrpo.wielkopolskie.pl

W Głównym Punkcie Informacyjnym WRPO 2007-2013:

- dowiesz się, jak skorzystać ze wsparcia finansowego dostępnego w ramach funduszy unijnych
- znajdziesz odpowiedzi na każde pytanie dotyczące WRPO 2007-2013;
- znajdziesz materiały informacyjne poświęcone WRPO 2007-2013, w wersji drukowanej i elektronicznej;
- poznasz tryb i przewidywane terminy złożenia wniosku aplikacyjnego oraz dowiesz się, jakie dokumenty należy do niego dołączyć, by wniosek był kompletny

Obrady Komitetu Monitorującego

W środę 14 grudnia br. zaplanowano pierwsze posiedzenie Komitetu Monitorującego Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013.

Informujemy, że w dniu 14 grudnia br. o godzinie 10.00 w Sali im. Celichowskiego w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, przy alei Niepodległości 18 (budynek C, III piętro), odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Monitorującego Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013.

Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego,

jako Przewodniczący Komitetu Monitorującego WRPO 2007-2013 przekazał zaproszenie na posiedzenie członkom Komitetu, powołanym uchwałą Zarządu Województwa Wielkopolskiego z dnia 8 listopada br. oraz obserwatorem reprezentującym instytucje wskazane w Wytycznych Ministra Rozwoju Regionalnego dotyczących komitetów monitorujących.

Wcześniej, 10 grudnia br. w Sali Konferencyjnej Hotelu Novotel w Poznaniu odbyło się szkolenie dla członków Komitetu Monitorującego WRPO oraz dla stałych zastępców członków Komitetu. Pełny skład na stronie obok.



Główny Punkt Informacyjny WRPO 2007-2013
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego
61-846 Poznań, ul. Strzelecka 49
tel.: 061 858 12 27 i 061 858 12 37
www.wrpo.wielkopolskie.pl
mail: info.wrpo@wielkopolskie.pl



Dobra frekwencja

Ponad 560 osób wzięło udział w poznańskiej konferencji, poświęconej promocji Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.



Sala Centrum Kongresowego MTP była wypełniona po brzegi.

Uczestnicy szkolenia w Centrum Kongresowym MTP poznali m.in. listę projektów kluczowych, typy projektów, tryb składania, a także wzory wniosków o dofinansowanie inwestycji ze środków unijnych.

Zaproszenie na poznańską konferencję skierowano m.in. do: jednostek samorządu terytorialnego, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, uczelni wyższych, instytucji otoczenia biznesu. Do Centrum Kongresowego MTP przybyło ponad 560 osób, a przypomnijmy, że w poprzednich pięciu spotkaniach (w Lesznie, Gnieźnie, Kaliszu, Koninie, Pile) wzięło udział 926 osób. To oznacza, że w pierwszym cyklu szkoleń dla beneficjentów wzięło udział prawie 1500 osób.

m.in. typy projektów, tryb składania i wzory wniosków. Po krótkiej przerwie Priorytet III. Środowisko przyrodnicze omówił Krzysztof Mączkowski, zastępca prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Zagadnienia interesujące przedsiębiorców, tj. Priorytet I. Konkurencyjność przedsiębiorstw przedstawił natomiast dyrektor Departamentu Gospodarki Omar Saoudi.

Pytania i wątpliwości

Uczestnicy szkolenia wypełniali dwa rodzaje ankiet. Pierwsza oceniała konferencję (miejsce, tematykę, jakość prezentacji), druga natomiast jest podstawą do przeprowadzenia analizy potrzeb szkoleniowych beneficjentów Programu. Spotkanie zakończyło

się dyskusją, podczas której pojawiały się pytania dotyczące m.in. typów projektów, trybu składania wniosków, harmonogramu ogłaszania konkursów oraz przygotowywanych szkoleń. Wątpliwości budziły również kwestie dofinansowania budowy dróg i nowych rozwiązań technologicznych.

Wkrótce szkolenia

Następnym etapem promocji i informacji o WRPO będą szkolenia (planowane w pierwszym kwartale 2008r.) skierowane do poszczególnych grup, czyli tylko dla przedsiębiorców, samorządowców oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. Wszelkie szczegółowe informacje na ten temat zostaną wkrótce opublikowane na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl

Prezentacje

Spotkanie w Centrum Kongresowym MTP rozpoczął wice-marszałek województwa Leszek Wojtasiak, który przedstawił nową perspektywę finansową w ramach WRPO 2007-2013 oraz omówił szczegółowo listę projektów kluczowych. Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Grzegorz Potrzebowski zaprezentował najważniejsze elementy Programu.

Marek Stawujak i Radosław Krawczykowski, dyrektorzy Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego przedstawili Priorytety II, IV, V, VI,



Na spotkanie przybyło wielu potencjalnych beneficjentów WRPO, także siostry zakonne.

li zdarzenia, ale nie podajemy szczegółów, zwłaszcza jeśli są dramatyczne. Ofiara powinna też czuć, że nie zostanie sama i warto jej to wprost zakomunikować: „Będę z tobą aż do przyjazdu pogotowia”. To pozwoli jej na odbudowanie, choć odrobinę, poczucia bezpieczeństwa.

Warto zapytać, czy są osoby, które należy poinformować o wypadku, bądź też dokąd jechał poszkodowany. Na przy-

Pamiętaj, że w sytuacji kiedy udzielasz pomocy psychologicznej to od Ciebie zależy czy dla ofiary wypadek pozostanie przerażającym zdarzeniem mającym ciągły wpływ na jej całe dalsze życie, nie pozwalającym wsiąść za kierownicę samochodu, rzutującym na relacje z bliskimi, czy też jedynie blaknącym stopniowo wspomnieniem.

Joanna Pluczyńska
Psycholog KW PSP
w Poznaniu

my o tym, że przedstawiciel środowiska zmuszeni do udzielenia pierwszej pomocy ofiarom wypadku. Co jednak robić, kiedy już znajdziemy się w takiej sytuacji?

Oprócz umiejętności pierwszej pomocy medycznej przydadzą się nam, równie ważne dla poszkodowanego, zdolności psychologicznego wsparcia.

Po pierwsze, aby nawiązać kontakt z ofiarą wypadku należy pamiętać, że może być

w której brak słów?

Są pewne zdania – pułapki, które pierwsze cisną się nam na usta, szczególnie w sytuacjach trudnych, kiedy chcemy kogoś pocieszyć. Jednym z nich jest: „Spokojnie, wszystko będzie dobrze”. Trudno w nie uwierzyć kiedy nic nie jest dobrze, poza tym zdanie takie może wzbudzać niezasadzoną nadzieję, np. wtedy, gdy człowiek odniósł w wypadku poważne obraże-

nia i nie ma pewności, jak dalej będzie funkcjonować po wypadku.

Kiedy podchodzimy do ofiary wypadku przedstawmy się z imienia i zapytajmy co się stało. Jeśli nie pamięta, mamy ważną informację dotyczącą stanu jej świadomości, wtedy też możemy poinformować ją co się wydarzyło, ale w sposób łagodny. Co to znaczy? Mówimy jej, że miała stłuczkę, lub wypadek w zależności od ska-

Lp.	Instytucja delegująca	Imię i nazwisko członka oraz pełniona funkcja	Imię i nazwisko stałego zastępcy członka oraz pełniona funkcja
PRZEDSTAWICIELE STRONY SAMORZĄDOWEJ			
1	Instytucja Zarządzająca WRPO	Marek Woźniak Marszałek Województwa Wielkopolskiego	
2	Instytucja Zarządzająca WRPO	Leszek Wojtasiak Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego	Wojciech Jankowiak Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego
3	Instytucja Zarządzająca WRPO	Grzegorz Potrzebowski Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej	Paweł Suchanecki Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej
4	Przedstawiciel Instytucji Pośredniczącej PO Kapitał Ludzki (WUP)	Zdzisław Sawala Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu	Barbara Kwapiszewska Zastępca Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu
5	Przedstawiciel powiatów	Wiesław Maszewski Starosta Czarnkowsko-Trzcianecki	Krzysztof Nosal Starosta Kaliski
6	Przedstawiciel gmin	Jerzy Lechnerowski Burmistrz Kórnika	Henryk Litka Burmistrz Dolska
7	Przedstawiciel gmin	Janusz Puszkarek Wójt Kazimierza Biskupiego	Marcin Sokołowski Wójt Budzyna
8	Przedstawiciel prezydenta miasta wojewódzkiego	Tomasz J. Kayser Zastępca Prezydenta Miasta Poznania	Piotr Wiśniewski Zastępca Dyrektora Wydziału Rozwoju Miasta Poznania
9	Przedstawiciel pozostałych prezydentów miast	Tomasz Malepszy Prezydent Miasta Leszna	Radosław Torzyński Prezydent Miasta Ostrowa Wielkopolskiego
10	Przedstawiciel instytucji zaangażowanej we wdrażanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w województwie	Mateusz Klemenski Dyrektor Departamentu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego	Paweł Strzyżewski Zastępca Dyrektora Departamentu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego
PRZEDSTAWICIELE STRONY RZĄDOWEJ			
11	Właściwy miejscowo wojewoda lub jego przedstawiciel	Piotr Florek Wojewoda Wielkopolski	Wicewojewoda Wielkopolski
12	Przedstawiciel ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego jako instytucji koordynującej RPO	Magdalena Jasińska Zastępca Dyrektora Departamentu Koordynacji Programów Regionalnych	Maja Olszewska
13	Przedstawiciel ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego jako instytucji koordynującej NSRO	Stanisław Sudak	Daniel Baliński
14	Przedstawiciel ministra właściwego ds. gospodarki jako instytucji koordynującej proces lisboński w Polsce	Anna Brussa Starszy Specjalista w Departamencie Rozwoju Gospodarki	Beata Lubos Specjalista w Departamencie Rozwoju Gospodarki
15	Przedstawiciel instytucji certyfikującej lub instytucji pośredniczącej w certyfikacji	Anna Napierała	Joanna Różycka
PARTNERZY SPOŁECZNI I GOSPODARCZY			
16	Przedstawiciel organizacji pracowników i pracodawców	Antoni Odzimek Wiceprezes Wielkopolskiej Izby Rzemieśniczej w Poznaniu	Krzysztof Malecki Przewodniczący Zarządu Województwa Wielkopolskiego Forum Związków Zawodowych
17	Przedstawiciel organizacji pozarządowych	Rafał Jaworski animator-doradca, koordynator projektów oraz prawnik w Stowarzyszeniu Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich PISOP	Ewa Gałka Prezes Zarządu Stowarzyszenia Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich PISOP, specjalista ds. merytorycznych, doradca
18	Przedstawiciel organizacji pozarządowych	Dariusz Andrzej Tomaszewski Członek Zarządu Stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski, Zastępca Wójta Gminy Zaniemyśl	Janusz Wojtczak Prezes Zarządu Stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski
19	Przedstawiciel organizacji pozarządowych	Witold Gromadzki Prezes Zarządu Fundacji Edukacji Społecznej „Ekos”	Wojciech Pogaż Zastępca Prezesa Zarządu Fundacji Edukacji Społecznej „Ekos”
20	Przedstawiciel środowiska akademicko-naukowego	prof. dr hab. Wiesław Osiński Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie	prof. dr hab. Czesław Glinkowski Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu
		prof. dr hab. Waldemar Łazuga Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu	dr Barbara Kobusewicz Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu

SKŁAD KOMITETU MONITORUJĄCEGO WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013



Śnieżne wyjazdy

Okres kilku miesięcy na przełomie starego i nowego roku wymaga od kierowców nie tylko dodatkowych umiejętności w kierowaniu autem, ale przede wszystkim zdrowego rozsądku, rozwagi oraz bieżących analiz wielu czynników pogodowo – drogowo – ruchowych, aby bezpiecznie dotrzeć do celu podróży na długich lub krótkich trasach.

Warto zwrócić uwagę na kilka ważnych okoliczności, które musimy uwzględnić podczas przygotowań do korzystania z samochodu w zimie:

1/ krótka pora dzienna, często silne zachmurzenie, a także opady deszczu, śniegu i mgła powodują, że wiele jazd odbywamy po drogach niedostatecznie oświetlonych, uzależnieni od skuteczności reflektorów naszego auta.

Konieczna więc jest dbałość o sprawność i czystość lamp (dla bezpieczeństwa również tylnych), czystość szyby czołowej i tylnej, którą zapewniają sprawne wycieraczki i spryskiwacz. Należy przypomnieć sobie zasady i przepisy dotyczące używania świateł przeciwmgłowych, szczególnie tylnych.

2/ zjawiska atmosferyczne w okresie zimowym mogą znacznie wydłużyć czas przygotowania auta do wyjazdu. Musimy uwzględnić czynności związane z oczyszczeniem naszego pojazdu ze śniegu (głównie szyby i lampy świateł), czy też usunięciem warstwy lodu skutecznie uniemożliwiających należytą widoczność. Zadbaj należy o wyposażenie samochodu w zmiotkę, odmrażacz i dobrą skrobaczkę do oczyszczania szyb, która nie spowoduje na nich zarysowań.

3/ zmienna temperatura w ciągu doby powoduje osiadanie drobin wody na uszczelnkach i w zamkach drzwi, pokrywają bagażnika, co w przypadku mrozu uniemożliwi dostęp do wnętrza. Zapobiegawczo należy oczyścić uszczelki i zabezpieczyć odpowiednim preparatem, podobnie należy



Przygotowanie naszego samochodu do zimowych wyjazdów musi również uwzględniać zapewnienie należytej przyczepności kół do nawierzchni jezdni.



Musimy uwzględnić czynności związane z oczyszczeniem naszego pojazdu ze śniegu.

zabezpieczyć zamki drzwi, pokrywają bagażnika i wlewu paliwa.

4/ drobiny wody gromadzą się również w paliwie, stąd podczas niskich temperatur mogą skutecznie zablokować jego dopływ do silnika, dlatego też zimą należy unikać eksploatacji pojazdu z małą ilością paliwa w zbiorniku; posiadacze samochodów z silni-

kiem diesla muszą pamiętać ponadto, że stosowane przez nich paliwo jest wrażliwe na niskie temperatury, stąd należy stosować wyłącznie olej napędowy „zimowy”.

5/ przygotowanie naszego samochodu do zimowych wyjazdów musi również uwzględniać zapewnienie należytej przyczepności kół do nawierzchni jezdni. Ciężkim warunkom pracy na jezdni pokrytej śniegiem, lodem, błotem śniegowym w zdecydowanie niskiej temperaturze mogą sprostać tylko opony specjalnie do tego skonstruowane (odpowiednia elastyczność, głębokość

i rzeźba samooczyszczającego się bieżnika) – „opony zimowe”. Na drogach pokrytych śniegiem w niektórych warunkach dalsza jazda może być uzależniona od zastosowania łańcuchów przeciślizgowych na kołach napędzanych.

Dla zapewnienia przejeźdźności dróg, wprowadzany jest obowiązek używania łańcuchów, jeśli na jezdni zalega śnieg – obowiązek wyrażony jest odpowiednim znakiem nakazu, często spotykanym na drogach górskich.

Należy przygotowany samochód do wyjazdów zimowych, to samochód zaopatrzone również w opony zimowe, w łańcuchy przeciślizgowe, jeśli planujemy przejazdy po drogach w górach.

6/ niezwykle ważne w tym okresie podczas jazdy, jest stałe monitorowanie nawierzchni jezdni pod względem zmian przyczepności wynikających ze zmian temperatury, oblodzeniu najszybciej ulegają jezdnie na estakadach, mostach, wiaduktach, na obszarach zalesionych, obok zbiorników wodnych.

Przygotowanie pojazdu i kierującego do wyjazdów zimowych jest konieczne, bez względu na to, czy są to codzienne przejazdy na znanych trasach, czy też wybieramy się w daleką podróż. Jeśli nasz wyjazd połączony jest z przewożeniem np. narciarskich bagaży, to pamiętajmy o odpowiednim ich rozmieszczeniu i zabezpieczeniu. Jeśli dodatkowo wybieramy się za granicę, to zapoznajmy się z przepisami dotyczącymi wyposażenia pojazdu w warunkach zimowych, zachowania w niektórych okolicznościach drogowych, przewożenia nart itp.

Pamiętajmy, że urządzenia bezpieczeństwa w naszym samochodzie i opony zimowe nie zastąpią zdrowego rozsądku i nie naprawią błędów kierującego.

Wojciech Głuszak

Potrzebne w podróży – niezbędny kierowcy

Wyruszając w drogę, nigdy nie wiemy, z czym możemy się zetknąć. Możemy mieć awarię samochodu, uczestniczyć w wypadku, być świadkiem kolizji. W takich sytuacjach, gdy nie posiadamy niezbędnego sprzętu, może okazać się, że nie jesteśmy w stanie wykonać koniecznych napraw czy czynności ratowniczych.

Być może pracujesz w firmie, której opiekun floty przygotował już „niezbędnik kierowcy”. Jeśli jednak nie, koniecznie zapoznaj się z poniższymi punktami.

Niezbędnik kierowcy powinien znajdować się w łatwo dostępnym dla Ciebie miejscu. Niezbędnik musi być wykonany z odpornego na zniszczenie materiału. Może to być na przykład nieprzemakalna torba z trwałego materiału z kilkoma kieszeniami, które ułatwią szybkie odnalezienie potrzebnych przedmiotów w awaryjnych sytuacjach.

W niezbędniku powinny się znajdować:

- gaśnica
- trójkąt odblaskowy
- kamizelka odblaskowa – istotna szczególnie podczas awarii pojazdu i konieczności np. wymiany koła od strony jezdni, a podczas wypadku niezbędna dla zapewnienia bezpieczeństwa osobom postronnym, pasażerom, poszkodowanym w kolizji czy innym uczestnikom zdarzenia
- latarka ręczna z zaczepem do ewentualnego zawieszenia
- szyciorok lub specjalny nóż do przecinania pasów bezpieczeństwa – zaczepy pasów po wypadku często ulegają dysfunkcji, a uwolnienie osób przypiętych pasami bezpieczeństwa jest możliwe tylko po ich rozcięciu
- aparat fotograficzny (jednorazowego użytku) – istotny przy tworzeniu fotograficznej dokumentacji miejsca wypadku, zdjęcia przydatne są później w rekonstrukcji zdarzenia przez biegłych sądowych, policję, towarzystwa ubezpieczeniowe, itd.
- blok lub notes oraz długopis
- rękawice robocze
- młotek bezpieczeństwa – aby w nagłych wypadkach móc rozbić szybę samochodu
- apteczka ratownictwa medycznego
- okulary przeciwsłoneczne
- sprzęt potrzebny do czyszczenia szyb i świateł
- kodeks drogowy
- numery telefonów do firmy oraz osób odpowiedzialnych za tematy transportowe i związane z zarządzaniem flotą w firmie
- druk formularza protokołu z wypadku
- koc i termos z ciepłym napojem (w sezonie zimowym)
- szczególnie gdy wybieramy się w dalszą podróż, gdyż nigdy nie wiadomo, czy nie znajdziemy się w sytuacji oczekiwania w dłuższym korku, w tzw. „szczerym polu”.



mgr Ryszard Fonzychowski
Stowarzyszenie
„Droga i Bezpieczeństwo”

Nowa pracownia w Kaliszu



Nowoczesny sprzęt komputerowy i specjalistyczne programy do nauki jazdy stanowią od listopada wyposażenie pracowni Przepisów Ruchu Drogowego, która powstała w Zespole Szkół Samochodowych. Fundatorem pracowni jest Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Kaliszu, który zakupił niezbędny sprzęt i oprogramowanie komputerowe.

DG

Czytelnikom

Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia

oraz bezpiecznych dróg

w Nowym Roku życzy zespół redakcyjny

cy się o środki unijne otrzymają tam kompleksową informację i pomoc.

Główny Punkt Informacyjny WRPO znajduje się w budynku Victoria Center przy ulicy Strzeleckiej 49 w Poznaniu. Punkt jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.30.

Pod nr telefonu 061 858 12 27 oraz 061 858 12 37 informacji udzielają pra-



W Głównym Punkcie Informacyjnym dowiesz się m.in., jak skorzystać ze wsparcia finansowego w ramach WRPO na lata 2007-2013.

W Głównym Punkcie Informacyjnym WRPO 2007-2013:

- dowiesz się, jak skorzystać ze wsparcia finansowego dostępnego w ramach funduszy unijnych
- znajdziesz odpowiedzi na każde pytanie dotyczące WRPO 2007-2013;
- znajdziesz materiały informacyjne poświęcone WRPO 2007-2013, w wersji drukowanej i elektronicznej;
- poznasz tryb i przewidywane terminy złożenia wniosku aplikacyjnego oraz dowiesz się, jakie dokumenty należy do niego dołączyć, by wniosek był kompletny

ny na lata 2007-2013.

Informujemy, że w dniu 14 grudnia br. o godzinie 10.00 w Sali im. Celichowskiego w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, przy alei Niepodległości 18 (budynek C, III piętro), odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Monitorującego Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013.

Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego,

zarządcą województwa wielkopolskiego z dnia 8 listopada br. oraz obserwatorom reprezentującym instytucje wskazane w Wytycznych Ministra Rozwoju Regionalnego dotyczących komitetów monitorujących.

Wcześniej, 10 grudnia br. w Sali Konferencyjnej Hotelu Novotel w Poznaniu odbyło się szkolenie dla członków Komitetu Monitorującego WRPO oraz dla stałych zastępców członków Komitetu. Pełny skład na stronie obok.



Główny Punkt Informacyjny WRPO 2007-2013
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

61-846 Poznań, ul. Strzelecka 49
tel.: 061 858 12 27 i 061 858 12 37
www.wrpo.wielkopolskie.pl
mail: info.wrpo@wielkopolskie.pl



Zmień opony na zimowe!

W Polsce, tylko jedna trzecia kierowców regularnie wymienia opony na zimowe.



FOT. X2 PIOTR MONKIEWICZ

„Zimówki” warto założyć wraz z nastaniem pierwszych chłodnych dni, gdy temperatura spadanie poniżej 7 stopni Celsjusza.

W trosce o bezpieczeństwo w ruchu drogowym 28 listopada zainaugurowano kampanię mającą na celu uświadomienie kierowcom znaczenia odpowiedniego przygotowania pojazdu do sezonu zimowego, poprzez wyposażenie go między innymi w opony zimowe.

Pomysłodawcami były Firma Pneuhagee, Wielkopolska Policja Drogowa, Automobilklub Wielkopolski, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego oraz telewizja WTK.

Automobilklub Wielkopolski zorganizował na Torze Poznań konferencję prasową.

W pierwszej części omówiliśmy zagadnienia związane z bezpieczeństwem w poru-

szaniu się pojazdami w okresie zimowym, znaczeniu stosowania opon zimowych, wypadkowością i metodami badań. W drugiej części przeprowadziliśmy pokaz. Na macie poślizgowej stanęły dwie nowe Astry – jednakowo ukompletowane, lecz jedna z nich miała zamontowane opony letnie, druga zimowe. Po kolei wjechały na matę poślizgową z prędkością 74 km/h /pomiar radarem/, by przekonać się o różnicy w długości drogi hamowania. Astra z oponami zimowymi zatrzymała się 6 m bliżej. Ponowna próba z prędkością 94 km/h wykazała ponownie różnicę w długości drogi hamowania. Była ona

o 10 m większa.

Następnie zaproszeni dziennikarze mogli sami przekonać się o potrzebie stosowania opon zimowych.

I tym razem okazało się, że Tor Poznań to obiekt, w którym przeprowadzane są nie tylko wyścigi, lecz i imprezy związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego.

Przybyli dziennikarze otrzymali specjalnie przygotowaną płytę omawiającą przedmiotowe zagadnienia.

Z przeprowadzonej dyskusji wynika, że stosowanie opon zimowych nie jest mitem, lecz dbaniem o swoje bezpieczeństwo. Choć obowiązujące w Polsce przepisy nie nakła-

dają obowiązku ich stosowania (choć sprawa ta jest uregulowana różnie w różnych krajach), warto wydać kilka złotych, by jeździć bezpiecznie.

Przepisy dotyczące stosowania opon zimowych znacznie różnią się w krajach europejskich. Coraz więcej państw zdaje sobie sprawę z wymiernych korzyści płynących z ich stosowania w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa. Niektóre państwa już wprowadziły obowiązek montowania „zimówek”, inne zastanawiają się nad zmianą swojego ustawodawstwa w tym zakresie.

Zmiany wymusza również prawo ubezpieczeniowe. W razie wypadku, ubezpieczyciel samochodu może nie zaakceptować pełnej wysokości poniesionych kosztów, jeśli kierowca nie dostosował ogumienia do warunków pogodowych panujących o danej po-

rze roku. Aby uniknąć tego ryzyka i należyście przygotować swój samochód do nadchodzących mrozów, właściciele pojazdów powinni zakładać „zimówki” wraz z nastaniem pierwszych chłodnych dni – gdy temperatura spadnie poniżej 7 stopni Celsjusza.

W Polsce, mimo wyraźnej tendencji wzrostowej, na dzień dzisiejszy tylko jedna trzecia ogółu kierowców regularnie wymienia opony na zimowe. Zima na polskich drogach jest zazwyczaj dłuższa niż w kalendarzu, bo trwa od listopada do marca i właśnie w tym też okresie wzrasta liczba stłuczek i kolizji.

Czym się różni opona zimowa od letniej?

Rzeźba bieżnika opon zimowych jest wyposażona w większą ilość lametek (drobnych nacięć poprawiających przyczepność), guma bieżnika jest bardziej miękka niż stosowa-

na w oponach letnich, gwarantując zachowanie tego samego poziomu współczynnika przyczepności przy spadku temperatury, opony zimowe produkowane są ze specjalnej mieszanki gumy, która jest wzbogacona między innymi o krzemionkę. To sprawia, że opony te zachowują elastyczność w niskich temperaturach.

Warto zatem zainwestować w wyposażenie pojazdu w opony zimowe. Pamiętajmy, że na nasze bezpieczeństwo składa się kilka rzeczy – droga, samochód, człowiek.

Zatem przypomnijmy sobie jak należy jeździć zimą. Wybierzmy zatem jakiś pusty parking (lub lepiej wykupmy szkolenie w akademii jazdy), by przypomnieć sobie obowiązujące zasady – początek zimy jest jak zawsze dla kierowców najtrudniejszy.

Piotr Monkiewicz



Astra z oponami zimowymi zatrzymała się 6 metrów bliżej.

Wsparcie psychologiczne formą pierwszej pomocy

Wyobraź sobie poranek: szybko dopijasz kawę, kolejny, jak co roku, wyjazd na święta do rodziny. Przed wami długa droga. Co zaprzęta twoje myśli? „Czy niczego nie zapomniałem, a może nadchodzi święta?”, „Czy po drodze będę miał wypadek?” STOP. Nie, o tym nie myślisz.

Okazuje się, że kiedy szacujemy prawdopodobieństwo tego, że coś złego przytrafi się nam, znacznie je zaniżamy. Jednym słowem uważamy, że jest nieprawdopodobne, żeby wypadek zdarzył się właśnie nam. Podobnie też nie myślimy o tym, że możemy być zmuszeni do udzielenia pierwszej pomocy ofiarom wypadku. Co jednak robić, kiedy już znajdziemy się w takiej sytuacji?

Oprócz umiejętności pierwszej pomocy medycznej przydadzą się nam, równie ważne dla poszkodowanego, zdolności psychologicznego wsparcia.

Po pierwsze, aby nawiązać kontakt z ofiarą wypadku należy pamiętać, że może być

ona w szoku, w związku z czym może być niekomunikatywna, może płakać, mówić, że nic nie czuje, zarówno jeśli chodzi o ból, jak też reakcje emocjonalne. Po fakcie często okazuje się, że ma ona zredukowaną świadomość otoczenia (np. widzi tylko wycinek tego co dzieje się wokół) i jedyną rzeczą, którą pamięta jest uspokajający głos ratownika lub jego łagodny dotyk. Dlatego warto zwrócić uwagę, że również osoby, które wydają się być nieprzytomne mogą pamiętać słowa lub tembr głosu ratownika.

Co można mówić w sytuacji, w której brak słów?

Są pewne zdania – pułapki, które pierwsze cisną się nam na usta, szczególnie w sytuacjach trudnych, kiedy chcemy kogoś pocieszyć. Jednym z nich jest: „Spokojnie, wszystko będzie dobrze”. Trudno w nie uwierzyć kiedy nic nie jest dobrze, poza tym zdanie takie może wzbudzać nieuzasadnioną nadzieję, np. wtedy, gdy człowiek odniósł w wypadku poważne obraże-



Czy wiemy, co można mówić w sytuacji, w której brak słów?

nia i nie ma pewności, jak dalej będzie funkcjonować po wypadku.

Kiedy podchodzimy do ofiary wypadku przedstawmy się z imienia i zapytajmy co się stało. Jeśli nie pamięta, mamy ważną informację dotyczącą stanu jej świadomości, wtedy też możemy poinformować ją co się wydarzyło, ale w sposób łagodny. Co to znaczy? Mówimy jej, że miała stłuczkę, lub wypadek w zależności od ska-

li zdarzenia, ale nie podajemy szczegółów, zwłaszcza jeśli są dramatyczne. Ofiara powinna też czuć, że nie zostanie sama i warto jej to wprost zakomunikować: „Będę z tobą aż do przyjazdu pogotowia”. To pozwoli jej na odbudowanie, choć odrobinę, poczucia bezpieczeństwa.

Warto zapytać, czy są osoby, które należy poinformować o wypadku, bądź też dokąd jechała poszkodowana. Na przy-

kład matka, która jechała odebrać dziecko z przedszkola nie będzie w stanie współpracować z ratownikiem, bo nie będzie potrafiła skupić się na sobie dopóki nie zapewni jej, że powiadomimy instytucję oraz kogoś z jej bliskich.

Równie ważne jak to „co” mówimy, jest to „jak” mówimy. Ważne, aby nasz ton głosu był spokojny i pewny, wtedy uspokaja on rozmówcę.

Mimo że wypadek samochodowy jest sytuacją niezwykle i niecodzienną, to troski poszkodowanego mogą być zaskakująco prozaiczne, np. rozdarłe ubranie wywołuje uczucie wstydu, osoba nie chce być wystawiona na ciekawskie spojrzenia obserwatorów. Trzeba wtedy okryć go kurtką lub kocem. Najlepiej wcale nie tworzyć zbiegowiska wokół ofiary. Jeśli nie jesteśmy potrzebni, np. nie jesteśmy pierwszymi osobami na miejscu zdarzenia lub nie jesteśmy potrzebni do pomocy ratownikom, to najlepiej się oddalmy.

Unikajmy też osądzania „na gorąco”, na miejscu zda-

lenia, do którego mają tendencję gapi. Nawet jeśli kierowca jest faktycznym sprawcą zdarzenia, to z pewnością nie spowodował go rozmyślnie i prędzej czy później będzie musiał zderzyć się z konsekwencjami wypadku.

Wskazany jest też delikatny kontakt dotykowy, można położyć dłoń na ramieniu lub czoło poszkodowanego. Pamiętaj, aby utrzymując kontakt wzrokowy w miarę możliwości nie patrzeć na poszkodowaną osobę z góry, można np. ukucnąć lub klęknąć, aby nasz wzrok był na podobnym poziomie.

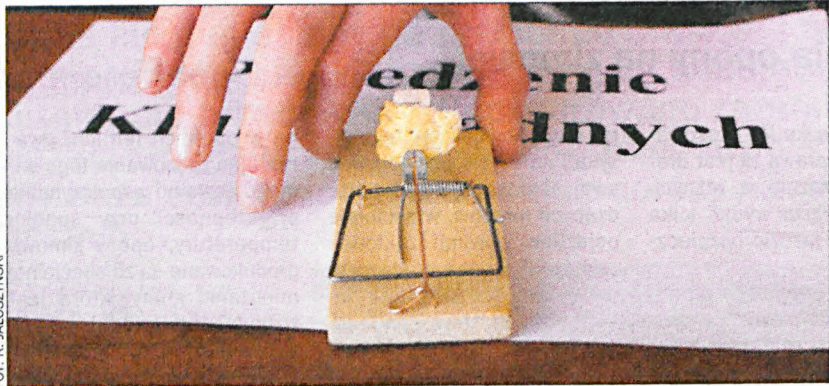
Pamiętaj, że w sytuacji kiedy udzielasz pomocy psychologicznej to od Ciebie zależy czy dla ofiary wypadek pozostanie przerażającym zdarzeniem mającym ciągły wpływ na jej dalsze życie, nie pozwalającym wsiąść za kierownicę samochodu, rzutującym na relacje z bliskimi, czy też jedynie blaknącym stopniowo wspomnieniem.

Joanna Pluczyńska
Psycholog KW PSP
w Poznaniu



wysledzone

Ustaliliśmy: mysz nie świnia



Platformie dla samoobrony...

Rzecz zdarzyła się 14 listopada Roku Pańskiego 2007. Kończyło się posiedzenie klubu radnych PO przed nadzwyczajną sesją sejmiku. Nagle – konsternacja. Okazało się, że pod krzesłem, z którego wstała właśnie członek zarządu województwa Krystyna Poślednia, leży... mysz. W dodatku nieszczęsna przedstawicielka gatunku *Mus musculus* okazała się być zupełnie martwa. Utylizacją znaleziska bohatercko zajął się wezwany na pomoc pracownik Kancelarii Sejmiku Jan Hyjek. Pani marszałek zniosła wydarzenie bardzo dzielnie. Co więcej, sugerowała, by nie robić ze sprawy sensacji, bo przecież znacznie gorzej by było, gdyby ktoś podłożył świnie...

My jednak nie mogliśmy tego tak zostawić! Po wielodniowym dochodzeniu, podjętym przez najlepszych dziennikarzy śledczych „Monitora Wielkopolskiego”, udało się ustalić, co następuje:

1. Płynące z kręgów opozycyjnych zarządy, że władza w województwie nie potrafi dostrzec, co leży i co może zacząć śmierdzieć, to – w świetle tragizmu zaist-

niałego zdarzenia – kolejny dowód na obniżenie poziomu dyskursu politycznego w naszym kraju.

2. Fakt, że obywatel Hyjek wiedział, że za jaką część ciała chwycić denatkę i co z nią zrobić, nie oznacza, że musiał też wiedzieć, za jaką część ciała chwycić i w jaki sposób podrzucić rzeczoną mysz.

3. Twierdzenia, że mysz przyszła na posiedzenie klubu żywa, lecz to, co tam usłyszała, przyprawiło ją o zawał serca, są zwykłymi pomówieniami. Podobnie, jak sugestie, że zwierzę przed śmiercią skosztowało ciastek, którymi raczyli się radni.

4. Z faktu, że na feralne posiedzenie klubu PO bardzo spóźniony dotarł wice-marszałek Leszek Wojtasiak, nie należy wysnuwać zbyt daleko idących wniosków...

5. Fakt, że w posiedzeniu klubu brało udział po raz pierwszy czterech nowych radnych, nie ma nic do rzeczy. Cała czwórka zgodnie twierdzi, że mysz, zwłaszcza nie całkiem żywa, jest ostatnią rzeczą, jaką chcieliby podrzucić klubowym kolegom.

6. Na podstawie faktu, że obecna podczas feralnego posiedzenia sekretarz klubu

radnych PO Marta Janas w dwa tygodnie później zmieniła pracę, zostając asystentką w biurze posła Marka Zielińskiego (do niedawna – jak wiadomo – też członka klubu radnych PO), nie można postawić żadnych zarzutów. Zwłaszcza, że posłów chroni immunitet.

7. Donikąd zaprowadził trop związany ze słyszonym niejednokrotnie przez wielu świadków charakterystycznym dzwonkiem telefonu radnej Marii Grabkowskiej z PO – melodią „Twisted Nerve” z pierwszej części filmu „Kill Bill”. Bo choć wielbiciele Quentina Tarantino doskonale wiedzą, po co szła do pogrążonej w śpiączce Czarnej Mamby vel Panny Młodej gwizdząca tę melodię była koleżanka z Plutonu Śmiercionośnych Żmij Elle Driver, to jednak, gdyby radna miała coś na sumieniu, nie pozwoliłaby, żeby dzwonek w jej komórce dzwonił w towarzystwie tak często.

8. Fakt, że po traumatycznym niewątpliwie przeżyciu Krystyna Poślednia udala się na pamiętający czasy caratu poligon w Rembertowie na kilkudniowe „szkolenie obronne kadr kierowniczych administracji publicznej”, nie oznacza, że pani marszałek przygotowuje się do następnych spotkań z myszami.

9. I rzecz najistotniejsza. Zeznania świadków złożone w krzyżowym ogniu pytań, jak i kwerenda w archiwach IPN oraz dokumentach historycznych sięgających czasów Popiela, prowadzą do jednoznacznego stwierdzenia, że istotnie mysz nie była świnia (choć jej zachowanie niektórzy tak potraktowali), co nakazuje umorzyć dalsze (dziennikarskie) śledztwo.

PS. Zajrzeliśmy też do sennika i... „Mysz: znaczenie erotyczno-seksualne; także: sen ostrzegający przed nadmiernym wyczerpaniem organizmu.”

(za: sennik.org.pl)

monitorujemy radnych

>> Czesław Cieślak:
Chętnie na grzyby,
nigdy na ryby

>> **Samorząd to dla mnie...** demokratycznie wybrane gremium, biorące na siebie odpowiedzialność za rozwój miasta, gminy, regionu.

>> **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszył się...** Myślę, że cieszyli się wszyscy ci – w liczbie powyżej 12,5 tysiąca – którzy na mnie głosowali. Zdaję sobie sprawę, że jednocześnie mają oni pewne oczekiwania, które chciałbym w znacznym zakresie zaspokoić.

>> **Od kiedy zostałem radnym...** przybyło mi obowiązków. Oprócz zajmowania się pracą zawodową, część czasu muszę siłą rzeczy poświęcić sprawom wynikającym z pełnienia mandatu radnego.

>> **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** zazwyczaj czas, którego ze względu na moje częste wyjazdy służbowe wiele nie mam, spędzam z rodziną. Późnym wieczorem natomiast zaglądam do materiałów sesyjnych.

>> **Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...** zbyt częste zabieranie głosu przez te same osoby, niepotrzebnie powtarzające nurtujące je tematy.

>> **Śmieszą mnie radni, którzy...** Nie śmieszą mnie, wszak to ludzie obdarzeni zaufaniem wyborców.

>> **Kiedy dostałem jako radny laptop...** od tego czasu mam już dwa. Tak naprawdę ten sejmikowy, by spełniał swoje zadania, musiałby być zaopatrzony jeszcze na przykład w drukarkę. Poza tym wiem, że nie we wszystkich częściach regionu dostęp do Internetu jest na tyle dobry, by można swobodnie korzystać z pomocy laptopa.

>> **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** Te miliardy, których Wielkopolska bardzo potrzebuje, są w najbliższym czasie w zasięgu ręki, tylko potrzeba szybkiego działania, także samorządu województwa, by dostępne środki wykorzystać. „Szybki miliard”, gdyby spadł z nieba, a raczej z Unii Europejskiej, wydałbym na zdrowie i drogi.

>> **Wielkopoleanie tym różnią się od innych, że...** podobno są chytry i gospodarni. To pierwsze powoduje sceptyczne nastawienie wielu osób do nas, to drugie sprawia, że w wielu dziedzinach wyprzedzamy inne regiony.

>> **Mieszkam w Kole i dlatego...** ważny jest dla mnie rozwój nie tylko zakładu, którym zarządzam, ale też miasta i regionu.

>> **Moja pasja to...** Nie mam specjalnych zainteresowań. Gdybym miał wolny czas, pewnie spędzałbym go w lesie na zbieraniu grzybów.

>> **Moim hobby nigdy nie mogłoby być...** lenistwo, ani siadanie z wędką i liczenie, że coś się złapie na haczyk.

>> **Słucham...** ludzi mądrych i doświadczonych, od których potrafię się uczyć.

>> **Czytam...** jak większość polityków – a za takiego w mikroskali się uważam – tygodniki polityczne i gazety codzienne, a w nich głównie teksty dotyczące polityki i gospodarki.

>> **Oglądam...** Nie oglądam seriali ani filmów telewizyjnych; drażnią mnie reklamy przerywające program. Z konieczności śledzę dzienniki, debaty polityczne. Od czasu do czasu idę do kina, na jakiś mocno reklamowany film.

Imię i nazwisko: Czesław Cieślak

Data i miejsce urodzenia: 8 lipca 1946 r., Nagórki

Miejsce pracy, wykonywany zawód: prezes zarządu

Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kole

Wybrany do sejmiku z listy PSL, w okręgu nr 4

Liczba głosów: 12.517

tak było

>> **3 grudnia 1940**

– Cyryl Ratajski, w okresie międzywojennym wybitny prezydent Poznania, został wybrany delegatem rządu emigracyjnego na kraj

>> **13 grudnia 1981**

– wprowadzono w Polsce stan wojenny; w czasie jego trwania w Wielkopolsce zostało internowanych około 200 osób

>> **25 grudnia 1025**

– w Gnieźnie został koronowany Mieszko II Lambert

>> **25 grudnia 1076**

– w Gnieźnie odbyła się koronacja

Bolesława II Śmiałego

>> **26 grudnia 1918**

– do Poznania przyjechał Ignacy Jan Paderewski, co miało stać się zalążkiem powstańczego wystąpienia Wielkopolan

>> **27 grudnia 1355**

– w Kaliszu książę mazowiecki Siemowit III złożył hołd lenny królowi Kazimierzowi Wielkiemu

>> **27 grudnia 1918**

– wybuchło Powstanie Wielkopolskie; jeden z dwóch zwycięskich zrywów powstańczych w dziejach Polski

>> **30 grudnia 1918**

– cały Poznań znalazł się w rękach powstańców wielkopolskich

podpatrzone



Nie przewodniczący sejmiku, nie marszałek ani nikt z członków zarządu, nie któryś z przewodniczących klubów... Podczas nadzwyczajnej sesji sejmiku 14 listopada zdecydowanie królem mediów był nowy radny PO Killion Munyama.

Monitor Wielkopolski
– magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego;
Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała, tel. 065 573 11 56, tel./fax 065 573 33 04

Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jajoszyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 065 573 11 56.